DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben *, telefon 21*-24 — Gdynia ul. 10 Lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa *, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 29 listopada 1931 Nr. 276

Zamach stanu żółtych koszul

Prokurator Rzeszy chce gwałtem zatuszować skandaliczną aferę

Sensacyjna afera heska zatacza coraz szersze kręgi. Policja kryminlna przeprowadziła cały szereg rewizyj **u przywódców ruchu hitlerowskiego,** zamieszanych w spisek Boxheimowski, o których pisaliśmy wczoraj obszernie. Hitlerowcom udało się jednak zniszczyć i ukryć bardzo **dużo obciążającego materjału.**

Nie mniej **ustalono** już, że dokumenty znajdujące się w rękach policji, są najzupełniej autentyczne. **Autor ich, dr. Best, znikł. Dr. Schäfer,** który wydał policii tajemnicę spisku, **już od dwóch tygodni znajdował się pod obserwacją tajną** hitlerowców, którzy go już podejrzewali. Z mieszkania Schäfera **wykradzione** zostały niedawno różne papiery i dokumenty partji. Dzięki temu zapewne materjał, znajdujący się w rękach policji, nie jest tak obfity jakby nim mógł być.

„Berliner Tageblatt" poświęca obszerne i długie artykuły projektowanemu zamachowi stanu. Omawiając **sensacyjne dokumenty z Boxheimu,** pisze: „Właściciel folwarku Boxheim dr. Wagner, jest to człowiek 30-letni, należy zatem do rocznika 1901, którego bardzo drobna cząstka brała udział w Wielkiej Wojnie. Większość była wówczas w wieku szkolnym i słabe ma zaledwie wspomnienia o latach grozy i okropności wojennych. Dokumenty Boxheimowskie zdradzają też wielką **prymitywność myśli.**

Dokumenty te dają obraz — wizie Trzeciego Reichu — w której **brutalne okrucieństwo walczy o lepsze z dziecinnym dyletantyzmem.**

Cały program spiskowców heskich da się streścić w jednem słowie:

R o z s t r z e l a ć!

Rozstrzelać każdego — kto stawi opór władzy hitlerowców!

Rozstrzelać — za nie oddanie w przeciągu 24 godzin broni palnej!

Rozstrzelać — za sabotaż, za niewykonanie rozkazów projektowanych nowych władz państwowych.

Berlin, 28. 11. (PAT.). W kołach republikańskich, zbliżonych do rządu pruskiego **poważne zaniepokojenie wywołał wywiad nadprokuratora Rzeszy dr. Wernera,** ogłoszony wczoraj za pośrednictwem nacjonalistycznej Tel Union **w sprawie spisku hitlerowców w Hesji.** Oświadczenie nadprokuratora zgodnie z opinją kół politycznych nie pozostanie bez wpływu na dalszy bieg dochodzeń w tej sprawie i wywołać może **komplikacje natury politycznej.** Koła republikańskie wskazują z naciskiem, że **TAKTYKA NADPROKURATORA RZESZY ZMIERZA WYRAŹNIE DO ZATUSZOWANIA SPISKU** i że jest dotychczas rzeczą nie praktykowaną, aby najwyższy urzędnik trybunału jeszcze przed ukończeniem śledztwa wydawał autorytatywną opinję o wartości dokumentów, na których oparte ma zostać oskarżenie.

Według uporczywie krążących pogłosek, pruski minister spraw wewn. **Severing** miał interwenjować u ministra spraw wewn. Rzeszy dr. **Groenera, domagając się wystąpienia przeciwko enuncjacjom dr Wernera.** Na skutek tej interwencji dr. Werner wystosować miał do ministra Groenera list, w którym usprawiedliwia swe **postępowanie** tem, iż dokument **hitlerowski, skonfiskowany** w Darmstacie nie dowodzi **istnienia spisku** przeciwko **rządowi i ustrojowi republiki** i że należy **wpierw zbadać okoliczności, towarzyszące powstaniu inkryminowanej proklamacji hitlerowskiej.** Jednocześnie dr. Werner wysłać miał do **ministra spraw wewn. Hesji list, w którym zaznacza, że nie miał zamiaru występować przeciwko władzom pruskim i heskim.**

Niezależnie od dochodzeń w sprawie skonfiskowania dokumentu, nadprokurator Rzeszy zdecydował się **przeprowadzić** śledztwo celem **wyjaśnienia w całej tej sprawie roli posła hitlerowskiego dr. Schaefera,** który wydał władzom kompromitujący dokument hitlerowski.

„Sławny" prokurator Joernas na widowni

Śledztwo przeciwko dr. Schaeferowi prokurator Werner powierzył prokuratorowi trybunału Rzeszy Joernasowi. Decyzja ta wywołała w kołach republikańskich **olbrzymie wrażenie.** Joernas — przypomina prasa demokratyczna — **prowadził w r. 1919 jako sędzia dochodzenia przeciwko Karolowi Liebknechtowi i Róży Luxemburg.** Mimo dwukrotnego stwierdzenia przez sąd niemiecki winy Joernasa, polegającej na ułatwieniu mordercom obu przywódców komunistycznych zatarcia śladów zbrodni, dziś jeszcze jest on na stanowisku prokuratora Rzeszy.

Koła hitlerowskie, które w pierwszej chwili **usiłowały przedstawić skonfiskowaną proklamację narodowo-socjalistyczną jako falsyfikat, zmieniły nagle swą taktykę i twierdzą, iż dokument ten nie dowodzi istnienia spisku.** Równiew autor proklamacji asesor sądowy **Best,** który po ogłoszeniu dokumentu nagle znikł, **wypłynął obecnie w Monachjum i za pośrednictwem biura prasowego partji hitlerowskiej opublikował oświadczenie,** w którem przyznaje się do autorstwa inkryminowanego dokumentu, twierdząc zarazem, iż był on elaboratem prywatnym i wywołany został pogłoskami o przygotowaniach komunistycznych do puczu. Narodowi socjaliści — oświadczył **Best** — musieli być przygotowani, aby uprzedzić rewolucję komunistyczną.

Pożar wojny wciąż płonie nad Mandżurją

Tokio, 28. 11. (PAT). Nadzieje na uregulowanie konfliktu chińsko-japońskiego są znowu słabsze, wobec tego, że wczoraj wieczorem **W OKOLICY TIEN-TSINU ROZPOCZEŁY SIĘ PONOWNE WALKI.**

Według otrzymanych wiadomości, Sue-Liang zwrócił się do generała Czin-Czau z **rozkazem rozpoczęcia generalnego ataku przeciwko Japończykom.** Rząd na posiedzeniu specjalnem postanowił wysłać do Tien-Tsinu posiłki, których zażądały tamtejsze władze wojskowe.

Tokio, 28. 11. (PAT). W Czin-Czau **wojska chińskie zajmują pozycje obronne** w przewidywaniu zbliżającej się bitwy. W nocy oddział chiński zajął pozycję wzdłuż Ta-Ling-Ho o 20 mil na wschód od Czin-Czau. Wczoraj wieczorem doszło do starcia pod Sin-Min-Kun. Japończycy zajęli tę miejscowość.

Moskwa, 28. 1. (PAT). Według doniesień korespondentów sowieckich, sojusznik japoński Juan-Tsin-Kaj miał się zwrócić do szefów tymczasowych rządów w Mukdenie w Kiryniu-Hej-Tun-Tsianie i Ze-Ho z **nowym projektem utworzenia niepodległej Mandżurji.**

Według tego projektu, **cztery wymienione prowincje otrzymają autonomje i stworzą wspólny rząd federacyjny, rozciągający swe wpływy na całą Mandżurję.** Rząd ten w pierwszym rzędzie ma zająć się zwalczaniem szerzącego się bandytyzmu, korzystając w tym zakresie z pomocy japońskiej. **Juan-Tsin-Kaj** proponuje, aby projekt jego rozpatrzony był **przez specjalnie w tym celu zwołaną konferencję** przedstawicieli wymienionych rządów tymczasowych.

Tokio, 28. 11. (PAT.). Agencja Reutera podaje: Mimo depesz prasowych, donoszących, iż rozpoczęto już **wstępne kroki do wielkich operacyj wojskowych,** ministerstwo spraw zagranicznych wyraża ufność, iż armja japońska **nie zamierza bynajmniej zająć Czun-Czau.** Jak oświadczają w Tokio, **dymisja rządu byłaby nieunikniona, o ileby wzmiankowane wiadomości były zgodne z prawdą. Oznaczałoby to bowiem, iż siły wojskowe usuwają się od wszelkiej kontroli.**

Premjer Prystor wrócił do Warszawy

Warszawa, 28. 11. (PAT.). Wczoraj rano powrócił do Warszawy po tygodniowym pobycie w Krynicy p. prezes Rady Ministrów Prystor i objął urzędowanie.

Niemcy kłamią jak zwykle

(o) **Warszawa, 28. 11.** (tel. wł.). Jedna z zagranicznych agentur finansowych podała **wiadomość z Berlina o wprowadzeniu w Polsce przepisów dewizowych.** Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw.

7 szpiegów zawiśnie na szubienicy

(o) Baranowicze, 28. 11. (tel. wł.). Wczoraj po 2-dniowej rozprawie przed sądem doraźnym **7 osób oskarżonych o szpiegostwo, skazanych zostało na śmierć.** Skazani odwołali się do łaski p. Prezydenta.

Górą Gdańsk i Gdynia!

Berlin, 28. 11. (PAT.). Wczorajsza prasa ogłasza dane porównawcze dotyczące ruchu towarowego w portach szczecińskim, gdańskim i gdyńskim, podkreślając, że podczas **gdy ruch w porcie szczecińskim zmniejszył się o 28% to w gdańskim powiększył się o 6% a w gdyńskim o 39%.**

Zgon „sprawcy" zajść na uniwersytetach

Kraków, 28. 11. (PAT.). Prasa donosi, że wczoraj o godz. 3 nad ranem **zmarł w Krakowie Henryk Goldman lat 19, student pierwszego roku medycyny na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Śmierć jego poruszyła szeregi młodzieży akademickiej z tego powodu, że **z jego nazwiskiem wiążą się początki burzliwych zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim.** Goldmanowi zarzucano, że **znieważył czynnie jednego ze swych kolegów katolików,** co było jednym z powodów demonstracji, które następnie przeniosły się na inne wyższe uczelnie w kraju. **Goldman tak się przejął temi wypadkami, że uległ ciężkiej chorobie serca, która też położyła kres jego życiu.**

Na polecenie władz przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego.

Zaznaczyć należy, że Goldman na skutek dochodzeń komisji dyscyplinarnej senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego **ukarany został naganą rektorską.**

Konspiracyjne knowania

i generalskie konferencje

w 28-mym dniu procesu Centrolewu

(o) **Warszawa,** 28. 11. (tel. wł.). Wczoraj w procesie Centrolewu zeznawał jako pierwszy świadek odwodowy **ks. prob. Solak,** który scharakteryzował działalność posłów Witosa i Kiernika.

Dalej zeznawali świadkowie **Winiaszak,** technik z Krakowa, **Pawłowski, Wiktor Biaława, Wiśniewski, Stan. Polak,** kierownik wydziału śledczego w Krakowie, oraz **świadek Olearczyk.** Ostatni świadek mówił o okólniku CKW nr. 28, w którym **WZYWA SIĘ KLASĘ ROBOTNICZĄ DO OSTREJ WALKI.** Przed kongresem Centrolewu przez organa policyjne zostało ustalone istnienie **licznych bojówek.** Przeprowadzone po kongresie rewizje w poszukiwaniu broni nie dały rezultatu. Niemniej u jednego z bojówkarzy znaleziono **2 granaty ręczne.** Świadek może stwierdzić z całą stanowczością że **PPS. MA BROŃ.** We wrześniu roku ub. odbyła się **konferencja Korfantego z Witosem i Kiernikiem.** W tym czasie odbyło się również **KONSPIRACYJNE ZEBRANIE Z UDZIAŁEM GEN. SIKORSKIEGO I WITOSA w mieszkaniu gen. Kukiela w Krakowie.** Na pytanie jednego z adwokatów, kto go informował o pracach wewnętrznych PPS., **świadek stwierdza, iż Korolewicz. Wśród obrońców zapanowała konsternacja. Korolewicz był bowiem znanym na terenie krakowskim działaczem partyjnym.**

Po dłuższej wymianie zdań między świadkiem a prokuratorem i osk. Mastkiem, adwokaci zgłaszają **wniosek o konfrontację św. Olearczyka z Korolewiczem.**

Prok. Grabowski nie oponuje przeciwko temu, wobec czego **sąd zgadza się, aby konfrontacja się odbyła** i aby ją odłożono na dalszy termin.

Następnie zeznawają św. **Osiecki,** b. wicemarszałek Sejmu, św. pos. **Wierczak,** sekretarz generalny Stronnictwa Narodowego, **św. Wyrzykowski** oraz św. **Medard Kozłowski.**

* * *

W związku z przedwczorajszemi zeznaniami red. „Naprzodu" Haeckera, który na pytanie jednego z adwokatów oświadczył, iż służył w wojsku w legionach, i to nie na tyłach, lecz czynnie, Związek Legionistów stwierdza, że **Haecker na froncie przebywał ogółem 28 dni** i nie brał udziału w walkach legionowych. Zeznanie to Związku Legionistów w Krakowie oparte jest na **meldunkach i rozkazach.**

Po skandalu heskim w Niemczech

„Wrzód niemiecki jest bliski pęknięcia" — pisał niedawno jeden z publicystów francuskich.

Nie jest to tylko jednostronne oświetlenie sytuacji dzisiejszej Niemiec. Opinję taką wygłosił ostatnio parę dni temu w Lipsku b. minister Reichswehry Gessler, który na zebraniu nacjonalistycznych studentów oświadczył wprost:

„Najpóźniej na wiosnę 1932 r. nastąpi **poważny i decydujący kryzys państwa niemieckiego,** budżety państwa, krajów i gmin wykażą łączną **kwotę deficytu w wysokości 5 miljardów marek.** Należy liczyć się z poważnemi powikłaniami natury międzynarodowej, albowiem **bankructwo Rzeszy i niemożność zapłacenia zobowiązań zagranicznych, wywoła wkroczenie Francji** tak, że nawet **liczyć się należy z ponowną okupacją Nadrenji i wojennemi zamieszkami na Zachodzie.**"

Można sobie wyobrazić polityczny skutek tego rodzaju oświadczenia b. ministra Rzeszy. W Niemczech zawrzało z jednej strony od oburzenia czynników rządowych na tego rodzaju dywersję ze strony Gesslera, z drugiej strony łatwo zrozumiały popłoch ogarnął społeczeństwo niemieckie, skoro zrozumiano, że nie jest to powiedzenie na wiatr, lecz że w niedawnem oświadczeniu się b. prezydenta Banku Państwa Schachta w sprawie stanu finansowego Rzeszy, jak i w oświadczeniu b. ministra Gesslera kryją się rewelacje o istotnym stanie państwa niemieckiego w chwili dzisiejszej.

Napór faszyzmu hitlerowskiego

W tej sytuacji popłochu i zdenerwowania, tem większą butę i zdecydowanie okazują nacjonalistyczni obożni grupy Hitlera. Prasa hitlerowska bez skrupułów wali w rząd Brueninga taranem krytyki i lekceważenia, odmawiając mu prawa zastępowania narodu niemieckiego na zewnątrz, skoro rząd ten niema już mandatu rządzenia ze strony narodu niemieckiego.

„Wie lange noch?" — (Jak długo jeszcze?) zapytuje publicznie na łamach **„Völkischer Beobachter"** pan Dr. Frick, jeden z podkomendnych Hitlera, i oświadcza wprost:

„Wszystkie wybory, które odbyły się ostatnio w Brunświku, Bremie, w Oldenburgu, Hamburgu, w Anhalt, Meklemburgji, a ostatnio w Hesji, wykazują, że **my obecnie jesteśmy najsilniejszą partją w Niemczech,** i zdołaliśmy zjednoczyć dokoła siebie 37% wszystkich oddanych głosów...

„Naród tą drogą wyraził jasno i wyraźnie wypowiedział swą wolę: **„Mamy dość waszych rządów i was. Nie chcemy was więcej.** Znikajcie więc ostatecznie z areny politycznej..."

Wybory na Prezydenta Rzeszy najpóźniej w kwietniu, a wybory do pruskiego Landtagu najpóźniej w maju, **muszą nam przynieść definitywne rozstrzygnięcie...** Jest za 5 minut dwunasta..."

A potem bardzo charakterystyczne oświadczenie:

„Rząd, który obciążony jest swoją polityką haraczu i zgodą na niewykonalny plan Younga, nie ma koniecznego autorytetu na prowadzenie rokowań rewizjonistycznych z zagranicą, skoro wedle wyników wyborów ostatnich nie ma już większości narodu za sobą. My narodowi socjaliści **OŚWIADCZAMY ZATEM, ŻE UZNAJEMY ZOBOWIĄZANIA RZĄDU BRUENINNGA DLA NAS ZA NIEOBOWIĄZUJĄCE...**

A już i we Francji, Anglji i w Ameryce odzywają się głosy, które zdolność do rokowań i powzięcia decyzji ze strony rządu Brueninga stawiają pod znakiem zapytania."

Tak wyraża się stosunek faszyzmu niemieckiego „nazi" do obecnego reżimu kanclerza Brueninga.

A ich plany na wewnątrz?

Organ hitlerowców wzywa centrum niemieckie do współpracy, i liczy, że brak mu jeszcze 14 procent głosów w Rzeszy do absolutnej większości prawa rządzenia Niemcami.

Skoro jednak nacjonal-socjalistom spieszy się do rządów, przeto co gorętsze głowy w obozie Hitlera prą do przyspieszenia decyzji drogą **GWAŁTOWNEGO ZAMACHU STANU.**

Plan zamachu stanu zrodził się już — jak wiadomo z wczorajszych depesz — w Hesji, gdzie ostatnie wybory przyniosły hitlerowcom niezaprzeczalny sukces dużej miary.

Poseł do sejmu heskiego Dr. Schaefer zdradził jak wiadomo kulisy zamierzonego zamachu stanu w Hesji, przesyłając prezydjum policji tamtejszej ważny dokument, będący istnem **ordre de bataille** organizacji hitlerowskiej w kierunku zbrojnego przewrotu w Hesji.

Stwierdzona autentyczność tego rewelacyjnego dokumentu antypaństwowego odsłoniła kulisy niesłychanych planów zamiarów swastyki hitlerowskiej.

Teror żółtych koszul oparty na pięści i gwałcie

Zdemaskowana robota hitlerowska zdradza niezwykłe zamiary zamachowców, zdecydowanych drogą gwałtu i przemocy ująć ster rządów w Niemczech. Dokument omawiany będący przygotowaną proklamacją przyszłego rządu hitlerowskiego w Hesji wywołał niesłychane wrażenie w całych Niemczech.

Energiczne śledztwo prowadzone przez nadprokuratora Rzeszy z Berlina, potwierdziło **autentyczność** będących w ręku władz dokumentów. Stwierdzono autorstwo tej proklamacji rewolucyjnej, mianowicie jej autorem jest asesor sądowy Dr. Best z Alzey, który zresztą zniknął bez śladu.

Proklamacja przygotowana odsłania metody, jakiemi hitleryzm chce umocnić się w Niemczech, w razie zdobycia siłą władzy.

Cały program spiskowców heskich streszcza się w dwóch słowach:

Teror i rozstrzelać!

„Trzecie Imperjum hitlerowskich" Niemiec chce kierować się w rządach najostrzejszemi represjami, przyczem — jak określa to demokratyczna prasa niemiecka — brutalne okrucieństwo walczy o lepsze z dziecinnym deletantyzmem.

Kara śmierci jest rygorem nowych praw, proklamowanych przez swastykę hackenkreuzlerów. Dzikie nieokiełzanie Prusaków zapatrzonych na metody czrezwyczajki sowieckiej łączy się w ten wykwit metod rządzenia Rzeszą, jakie mają w zanadrzu hitlerowcy.

Zdemaskowanie zamiarów hitlerowskich awanturników — jest w tej chwili **największą aferą polityczną w Europie.** Gabinet kanclerza Brueninga w zasadzie otrzymał sukurs moralny ze strony swych zajadłych przeciwników.

I w tej chwili rozstrzyga się bardzo ciekowa gra: czy rząd Brueninga ma dość siły, by urwać łeb hydrze teroru i gwałtu rebeliantów hitlerowskich.

Organ kanclerza Brueninga pisze z całym spokojem:

„Przedewszystkiem dowiedzieliśmy się, jak wyobrażają sobie przywódcy narodowych socjalistów „III. Imperjum". Ważniejszą jednak rzeczą jest, iż trudno pogodzić zapewnienia ruchu Hitlera o legalnym charakterze ruchu narodowych socjalistów z udziałem przywódców tego stronnictwa w akcji nielegalnej, bo trudno przypuścić, aby wydarzenia w Hesji miały się odbyć zupełnie bez wiedzy naczelnych władz ruchu narodowych socjalistów całej Rzeszy."

Ale w „Germanji" niema kropki nad „i". Niema decyzji w sprawie zdemaskowanych wydarzeń i ludzi, odsłania się pewna słabość w kierunku energicznego wystąpienia przeciw zamachowcom.

I dlatego rewelacje heskie są pewnym probierzem sytuacji niemieckiej: **odsłonią one albo energiczną wolę umiarkowanych** Niemiec przeciwstawienia się **metodom gwałtu i teroru żółtych koszul hitlerowskich,** i tu rząd kanclerza Brueninga będzie miał pole do okazania swej silnej ręki w tępieniu chwastów zamachów stanu na obecny porządek **rzeczy** w Niemczech, albo okaże się, że **naprawdę bije już godzina marszu hackenkreuzlerów** na **Berlin,** a wtedy rząd Brueninga bity na wewnątrz oświadczeniami Schachtów i Gesslerów, podważony w autorytecie dywersją nacjonalistyczną „nazi", ustąpi może sam im miejsca, by bez aktów gwałtu i wewnętrznej rebelji, a walki, oddać władzę tym, którzy się do tej władzy pchają w bezceremonjalny sposób.

Wrzód niemiecki wzbiera i zdaje się niedługo pęknąć musi. Dr. B.

Z teki karykaturzysty



Zanikanie niemieckich umiarkowanych i postępowych stronnictw.

Na nic nie zdadzą się szacherki w sprawie Pomorza

Potępienie szkodliwego projektu p. Coudenhove-Kalergi

Zarząd Polskiego Związku Paneuropejskiego na ostatniem posiedzeniu po dokładnem zapoznaniu się z treścią projektu Prezesa Rady Centralnej Związku Paneuropejskiego Ryszarda-Mikołaja Coudenhove-Kalergi w sprawie rozwiązania kwestji polsko-niemieckiej i zważywszy:

1) że Pomorze, nazwane przez Niemcy w celach politycznych „Korytarzem", **stanowiło od wieków część składową Rzeczypospolitej Polskiej, że zostało od Niej oderwane** w **wyniku rozbiorów Polski,** które cały świat cywilizowany zawsze uznawał, a następnie wielkie mocarstwa w Małym Traktacie Wersalskim **oficjalnie proklamowały jako zbrodnię międzynarodową;** że terytorjum to pomimo półtorawiekowych usiłowań germanizacji pozostało do dzisiejszego dnia rdzennie polskiem (90% ludności polskiej).

2) że restytucja państwa polskiego w jego obecnych granicach była jedynie częściowem naprawieniem skutków tej zbrodni międzynarodowej, jaką były rozbiory Polski i że **w szczególności z ziem zabranych Polsce przez Prusy odzyskała Polska jedynie część, a Gdańsk wraz z obszernem terytorjum,** jakkolwiek dawniej należał do Polski stał się **„Wolnem Miastem",** w pewnym tylko zakresie związanym z Państwem Polskiem.

3) Że Prusy Wschodnie **nigdy nie stanowiły integralnej części Niemiec, a jako kolonja pruska zawsze były oddzielone od innych krajów pruskich przez rozległe terytorja polskie.**

4) **Że Traktat Wersalski zapewnił** Prusom Wschodnim dogodną łączność z Rzeszą Niemiecką, gwarantując komunikację przez teren polski, że łączność ta na mocy **dobrowolnych układów pomiędzy terytorjami Polski odbywa się z łatwością i bez żadnych przeszkód** i jest pod względem technicznym oraz pod względem frekwencji znacznie żywszą obecnie, aniżeli była przed wojną, gdy **Prusy Wschodnie nie były oddzielone od Rzeszy przez terytorja polskie.**

5) Że **Pomorze Polskie stanowi jedyny dostęp Polski do morza,** którego **brzegi przez szereg wieków aż do rozbiorów do Polski należały.**

6) Że sam Coudenhove-Kalergi stwierdza, że **Polska musi mieć wolny dostęp do morza, że Polsce nie może być odjęta ani jedna piędź ziemi i że granice Polski winny być zapezpieczone przez gwarancję międzynarodową.**

7) Że projekt **przyłączenia do Niemiec Wolnego miasta Gdańska** oraz przeprowadzenia przez teren Polski przez zalew Pucki i przez Hel linji kolejowej, którąby wraz z zajmowanym przez nią pasem ziemi była oddana pod zwierzchnictwo Niemiec **jest sprzeczny z powyższemi założeniami autora projektu,** prowadziłoby faktycznie do gospodarczego, politycznego i militarnego odsunięcia Polski od morza.

8) Że w szczególności **przyłączenie Gdańska do Niemiec** i zerwanie tej jego łączności z Polską, jako istnieje obecnie na mocy Traktatu Wersalskiego, **byłoby historycznie i prawnie nieuzasadnione, politycznie niebezpieczne, a gospodarczo szkodliwe zarówno dla Polski jak i dla Wolnego Miasta.**

9) Że projekt obecnej linji kolejowej pozostającej pod zwierzchnictwem Niemiec **byłby nietylko nie do przyjęcia przez Polskę, ale ze stanowiska praktycznego zgoła nierealny.**

10) **Że wszelkie dążenia projektu, zmierzające do naruszenia granicy Rzeczypospolitej Polskiej i uszczuplenia jej praw, zawarowanych przez obowiązujące traktaty,** które stanowią kompromis między słusznem i historycznie usprawiedliwionem żądaniem Polski, a interesem Rzeszy Niemieckiej, nietylko uniemożliwiają pracę nad porozumieniem polsko-niemieckiem, ale są **wprost groźne dla pokoju, którego zabezpieczenie jest jednem z głównych zadań Związku Paneuropejskiego**

UCHWALA

uznać projekt p. **Coudenhove-Kalergi** za **nierealny i szkodliwy dla pokoju europejskiego.**

Uchwałę powyższą podpisał p. A. Lednicki w imieniu całego zarządu Polskiego Związku Paneuropejskiego.

Pod hasłem: wszystko dla Państwa

Przewodnie idee nauczycielstwa i szkolnictwa na Pomorzu

W dniu 21 bm. odbyło się w Toruniu w gmachu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego posiedzenie Rady Szkolnej Okręgowej Pomorskiej pod przewodnictwem p. **Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Michała Pollaka.**

Obrady zagaił p. Kurator, witając delegata p. Wojewody Pomorskiego, poczem w dłuższem przemówieniu wyjaśnił, że ze względu na stan gospodarczy Państwa zarządzenia oszczędnościowe **przeprowadzone zostały na terenie szkolnictwa pomorskiego z największą oględnością i możliwie najmniejszą dla oświaty i kultury stratą.**

Wszystkie te zarządzenia — powiedział p. Kurator — jakkolwiek niekiedy dotkliwe, nie osłabiają **bynajmniej naszej energji twórczej, lecz przeciwnie, skłaniają do tego, że tem serdeczniejszą opieką i troską otaczamy szkoły,** dążąc systematycznie do tego celu, aby były jak najlepsze i jak najlepiej **wychowywały i kształciły dzieci pomorskie, przysposabiając je do żywej obywatelskiej pracy, do pracy dla Państwa Polskiego w imię całości i nierozerwalności naszej Ojczyzny, wbrew wszelkim zakusom tych czy innych mężów stanu i polityków.**

Rola nauczyciela na Pomorzu

Nauczyciel w Okręgu Szkolnym Pomorskim — mówił dalej p. Kurator — musi w stopniu wyższym, niżli w innych okręgach szkolnych, być **prawdziwym siewcą zdrowego ziarna polskiej myśli, polskiego słowa, polskiej racji stanu,** co zapadnie w dusze dziecięce i zrodzi tysiączne owoce **przywiązania do Państwa Polskiego, poczucia łączności i nierozerwalności z całością Rzeczypospolitej,** poczucia dumy z przynależności do odrodzonego Państwa Polskiego, nie ustępującego w niczem sąsiadom bliższym i dalszym. **Nauczyciel na Pomorzu nie może ograniczyć się jedynie do odrabiania lekcyj, poprawiania wypracowań i pracy nad pogłębieniem swoich wiadomości** — musi on zająć się **także młodzieżą pozaszkolną i społeczeństwem starszem,** musi je organizować, służyć mu swą dobrą radą i pomocą, budzić i podtrzymywać wśród **niego zdrową myśl państwową,** musi polskość na każdym kroku podsycać i łącznie z innemi czynnikami, zwłaszcza z **duchowieństwem i wojskiem uodpornić ją i umocnić.**

Władze szkolne dążą z całą energją i systematycznie w kierunku pogłębienia pracy nad młodzieżą szkolną, doskonalenia metod nauczania i urabiania jak najlepszego nauczyciela - wychowawcy. Jednakże dbając o stronę duchową, nie zaniedbują i strony fizycznej.

Sprawy wychowania fizycznego młodzieży szkolnej i harcerstwa na terenie Okręgu Szkolnego Pomorskiego **powierzone zostaną w niedługim czasie** fachowym instruktorom, którzy poprowadzą umiejętnie pracę, związaną z nadzorem tej dziedziny wychowania młodzieży oraz odpowiedniem instruowaniem nauczycielstwa.

Młodzież na froncie przysposobienia wojskowego

Bardzo silnie zazębia się o szkołę i **dział wychowania fizycznego przysposobienie wojskowe młodzieży szkolnej.** Jest to dziedzina **wychowania bardzo ważna dla naszego młodego państwa.** Nic dziwnego więc, że przysposobienie wojskowe uznane zostało dla młodzieży męskiej klas 6 i 7 za obowiązkowe. Jeśli zaś mowa o naszem Pomorzu — zaznaczył p. Kurator — **tem silniej należy podkreślić ważność i doniosłość tej pracy szkolenia rycerskiego młodzieży, tem energiczniej należy zaopiekować się hufcami szkolnemi, tem dobitniej należy tłumaczyć młodzieży konieczność przepracowania dwóch lat w hufcu szkolnym, tem kategoryczniej i bezwzględniej należy zaakcentować konieczność współpracy szkoły polskiej z Polskiem Wojskiem, stojącem na straży całości i nierozerwalności granic naszego państwa.** Jeśli się bowiem ustawicznie słyszy celowo rzucane hasło o rewizji granic państwa naszego, o konieczności zabrania nam t. zw. korytarza, rzekomo dla pacyfikacji stosunków w Europie, to jedyną naszą odpowiedzią może być: STAĆ MOCNO Z BRONIĄ U NOGI FRONTEM DO NASZEGO MORZA Z NIEZŁOMNĄ GOTOWOŚCIĄ OBRONIENIA TEGO TERYTORJUM, KTÓRE JEST NASZĄ ODWIECZNĄ WŁASNOŚCIĄ! MUR ŚWIATŁYCH, KARNYCH I ZAPRAWIONYCH W RZEMIOŚLE WOJENNEM OBYWATELI MŁODSZYCH I STARSZYCH BĘDZIE JEDYNĄ NASZĄ ODPOWIEDZIĄ NA WSZELKIE HASŁA I KRZYKI REWIZJONISTYCZNE. Dlatego tutaj z wojskiem naszem pracujemy ręka w rękę, w ścisłej łączności. **My dajemy wojsku naszych nauczycieli, którzy uczą żołnierza,** często analfabetę, **a wojsko daje nam swych instruktorów P. W.,** którzy naszą młodzież szkolną i pozaszkolną zaprawiają w pokoju do rzemiosła wojennego."

Niczego nie pomniejszyć na Pomorzu

W zakończeniu swego zagajenia p. Kurator zapewnił Radę Szkolną Okręgową Pomorską w imieniu własnem i swoich współpracowników, że da **maximum wysiłku pracy i dobrej woli, aby w służbie dla państwa na odcinku pomorskim, niezmiernie państwowo ważnym, niczego nie uronić, „niczego nie pomniejszyć",** lecz przeciwnie pomnożyć, rozwinąć, ku świetności wywieść i twórczym wysiłkiem przyczynić się do wychowania znakomitego i dzielnego państwowca polskiego, którego najwyższym zawsze będzie nakazem: Wszystko dla Państwa!

Z kolei po odczytaniu i przyjęciu przez Radę Szkolną protokółu poprzedniego posiedzenia naczelnik wydziału ogólnego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. F. Śliwiński **wygłosił referat o aktualnym stanie szkolnictwa** w Okręgu Szkolnym Pomorskim.

Streszczenie tego referatu podamy w jednym z najbliższych numerów (przyp. Red.).

Nie ma obaw o przyszłość szkolnictwa na naszym terenie

Referat swój zamknął p. naczelnik Śliwiński twierdzeniem, że występujące w tych, czy innych działach szkolnictwa trudności, związane z zarządzeniami oszczędnościowemi **zostały całkowicie usunięte,** tak że nie **tylko niema najmniejszych obaw o przyszłość oświaty** i szkolnictwa na Pomorzu, lecz **nawet mówić można o pogłębieniu i daleko idącem zracjonalizowaniu pracy oświatowej** w Okręgu Szkolnym Pomorskim, które w rezultacie przynieść musi społeczeństwu i państwu rzetelną korzyść.

Po przerwie podjęto obrady w poszczególnych komisjach (szkolnictwa powszechnego i zakładów kształcenia nauczycieli, szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, szkolnictwa zawodowego, w których omówiono szczegółowo w związku z referatem najpilniejsze postulaty w **zakresie szkolnictwa na Pomorzu oraz sprawy personalne.**

Uchwały

Na podjętem posiedzeniu plenarnem uchwalono między innemi:

1) wyrazić Władzom Szkolnym podziękowanie **za oględne stosowanie do szkolnictwa zawodowego zarządzeń oszczędnościowych ze względu na specjalne znaczenie tego szkolnictwa w życiu gospodarczem państwa;**
2) prosić Władze Szkolne o przekazanie Radzie Szkolnej Okręgowej Pomorskiej do wglądu **projektu ustroju szkolnictwa na terenie Rzeczypospolitej przed złożeniem tego projektu ciałom ustawodawczym;**
3) zwrócić się do Starostwa Krajowego z prośbą o przeznaczenie **odpowiedniej sumy na pomoc dla niezamożnej młodzieży szkolnej w okręgu Szkolnym Pomorskim.**

Znowu rozruchy w Hiszpanji



Kolos sowiecki na glinianych nogach

Jak bolszewicy zrujnowali Rosję

Katastrofa finansowa Sowjetów, jest w tej chwili tak publicznie wiadomą, że nawet najserdeczniejsi przyjaciele Moskwy nie potrafią jej już ukryć.

Fanfaronady komunistów na temat nowego systemu ekonowicznego , powołanego do uszczęśliwienia ludzkości doprowadziły do załamania się **monopolu państwowego.** Jak słusznie zaznaczył Churchill: **Sowjetom udało się znieść kapitał, ale nie potrafiły usunąć potrzeby kapitałów.**

Od pierwszej chwili objęcia w Rosji rządów przez bolszewików, gdy czerwoni dyktatorzy głosili, że **nie potrzebują pieniędzy na import zagraniczny,** bo wyrównają rachunki eksportem — **równowaga ta była fikcją i istniała tylko na papierze.** Sowiety zapełniały otchłań deficytową, czerpiąc pełnemi garściami z **rezerw złota zgromadzonych jeszcze przez rząd carski.**

RABUNEK CUDZEJ WŁASNOŚCI.

Pierwszym wyczynem czerwonych władców Kremlu było **zagarnięcie wszystkich depozytów prywatnych zagranicznych.** (Wówczas to skradzione zostały miljony Banku Francji zdeponowane w Moskwie).

Za to **cudze złoto bolszewicy zakupili** u narodów o **elastycznem sumieniu** amunicję i materjały zbrojeniowe potrzebne Leninowi i jego wspólnikom dla postawienia czerwonej armji i **ściśnięcie gardła** Rosji najstraszliwszą obręczą.

Zapasy złota zaczęły się wyczerpywać (obecnie pozostała zaledwie $^1/_{15}$ część! t.j. zaledwie około **500 miljonów złotych.** Spieniężono wszystkie bogactwa Rosji: **Dzieła sztuki, meble kosztowne, drogocenne kamienie, klejnoty często zbryzgane krwią właścicieli.** Potem zrabowano skarbce kościelne. W ten sposób przez 10 lat komunizm płacił zagranicy wszystko co od niej kupował: **trochę maszyn i sumienie niektórych mężów stanu.**

PIATILETKA SZTUCZNYM RATUNKIEM

Lud rosyjski jednak **umiera z głodu,** czekając na raj obiecany, trzeba mu było dać jakąś nadzieję. Wówczas Stalin wymyślił **„piatiletkę".** W logicznej konsekwencji, zanim plan dyktatora dokona przeobrażenia olbrzymiego imperjum w państwo przemysłowe i samowystarczalne — **trzeba było zakupić zagranicą maszyny i różnorodny materjał,** który kraje kapitalistyczne produkowały obficie: Import rosyjski podskoczył momentalnie **gwałtownie, a deficyt pogłębił się analogicznie.**

W pierwszem półroczu 1931 roku wzrósł do **2 miljardów franków:** eksport rosyjski wynosił **5 miljardów 187 miljonów, import 7 miljardów 208 miljonów.** Do końca roku dojdzie zapewne do **5 miljardów deficytu,** wraz z deficytem lat ubiegłych długi handlowe czerwonej Rosji przedstawiają sumę **20 miljardów.** Sytuacja jest tem **więcej rozpaczliwa,** że dyktatorzy sowieccy **nie mogą już zawrócić z drogi.** Poniechanie planu piatiletki na której zrealizowanie **czeka z zapartym tchem 150 miljonów nędzarzy** — równołoby się **proklamowaniu oficjalnie upadku komunizmu w Rosji,** co wywołałoby wstrząs w wojsku i w kraju i nic by nie pomogła nawet 300.000 armja G. P. U.

Rosja Sowiecka wszelkiemi siłami **dążyć będzie do zdobycia dalszych kredytów** i wyłudzenia od Francji dalszych kredytów, które podzielą los **300 miljardów, które Rosja winna jest Francji.**

Stan ten potrwa jeszcze kilka miesięcy lub rok — jeśli **Czerwona Moskwa otrzyma pożyczki** — potem się zawali a wraz z nią zniknąą oszczędności pracowitych ludzi naiwnie jej pożyczone.

Rozruchy w Hiszpanji



Na uniwersytetach hiszpańskich doszło do poważnych rozruchów studentów katolickich, którzy urządzili burzliwe demonstacje przeciw polityce antyreligijnej rządu. Rozruchy przybrały takie rozmiary, iż wkroczyć musiała policja. Powyżej zamknięte z powodu rozruchów sklep" oraz moment z walki między policją, a studentami, kiedy policja odprowadza aresztowanych studentów.

Szczęśliwe miasto

Tam gdzie święci pańscy obcują z śmiertelnikami

„La Città Felice", „szczęśliwem miastem", nazywają Włosi **Palermo.** I to nietylko dla jego piękności zewnętrznej. Liczne na tę nazwę składają się czynniki.

Całe miasto jest tak szczęśliwie zbudowane, układ architektoniczny tak szczęśliwie pomyślany, iż ze wszystkich stron **wzrok** rozkoszuje się wspaniałym widokiem morza. Wszystkie ulice i uliczki wiodą do morza. Wylot każdej z nich otwiera się na swobodną, błękitną, rozsłonecznioną jasność. Zawsze i wszędzie smakuje się na ustach słony smak soli, jakgdyby je morze chciało całować. Nawet w najskrytszych zaułkach słyszy się jeszcze poszum fal, ową odwieczną pieśń nad pieśniami, piękną nad **wyraz** i nigdy nie nużącą.

Lekkie powietrze sycyljańskie i złote słońce zdawają się zmieniać tutaj każdego i **napawają go beztroską, jaka gdzieindziej nie byłaby do pomyślenia.**

Beztroska ta przejawia się wszędzie. Fala szczęścia opływa miasto i ludzi.

MADONNY I ŚWIĘCI.

Na rynku w Palermo, jakgdyby tylko w tym celu, aby bawić rozradowane w barwach oko, spoczywają dokoła lekkich stoisk w koszach **żółte cytryny, fioletowo-niebieskie grona i czerwone pomidory.** A wśród tych barwnych skarbów **śnią madonny,** jakgdyby uosobienia bogini wszelakiej urodzajności.

Wszędzie na każdym kroku spotyka się... świętych, którzy uśmiechają się **pogodnym uśmiechem ze swych obrazków.** Bez tych świętych nie jest do pomyślenia **żadne rzemiosło, żaden stragan, żaden sklepik.** U sprzedawcy owoców możnaby sądzić, że postanowił sobie zademonstrować wszystkich swoich najukochańszych świętych, aby dobrze wbiły się w pamięć każdemu przechodniowi. Lecz sam sprzedawca wygląda conajmniej dziwnie. — Płaszcz uwił sobie **z girland cebuli,** które powoli obrywają kupujący podobnie jak i jaskrawo-czerwone „peperoni" (owoc papryki), które oznaczać mają guziki. Fjoletowe „melanzani" (pewnego rodzaju jabłka, zwisają z tej wonnej, lecz ciężkiej szaty jako obramowanie. Za kapelusz służy mu **wydrążona dynia, przyozdobiona dokoła obrazkami świętych pańskich.** Cały sprzedawca wygląda jak szaman, kołyszący się w świętym tańcu, wyśpiewując w monotonnym tonie litanję swych towarów.

W oknie wystawowem piekarni wyłożony jest stos **chleba migdałowego,** nad którym w naturalnej wielkości **uśmiecha się św. Franciszek z Asyżu.** Jest to bowiem ten święty, jak opowiadają, który mimo gorącego umiłowania ubóstwa, mimo wszelkich umartwień się, zachował zawsze **drobniutką słabość do chleba migdałowego.** A chleb migdałowy istotnie smakuje wspaniale, jak najprawdziwsze słońce, jest tylko odrobinę solony, aby smak delikatnego owocu można było wyczuć poprzez smak mąki.

W SŁOŃCU SYCYLIJSKIEM.

Dziwne rzeczy wyprawiają sycylijczycy w słonecznem Palermo ze swojemi świętymi. Najrozkoszniejsze sceny rozgrywają się przed kościołem Dominikańskim. Na otwartej, ożywionej ulicy stoi tutaj **Matka Boska.** Posąg uśmiechniętej Madonny, nie jest ogrodzony żadną kratą, opływają go słońce, róże, potok światła i wiecznie żywa fala przechodniów. Każdy ma do niej dostęp otwarty. Bogacze i ubodzy przychodzą do jej stóp ze swemi żalami. A niebiańska pani ma dla wszystkich swój niewinny, łagodny pełen dobroci uśmiech, jakgdyby znała każdy ból i każdą tajemnicę. Pobożni przechodnie składają jej u stóp małe zapisane karteczki. Prośby. Serdeczne liściki miłosne. „Zdrowaś Marja, łaskiś pełna... serdeczna matko, Królowo miłosierdzia, módl się..." szepcą usta przechodniów, wyrwanych na chwilę z rozgwaru życia powszechnego. Niektórzy przechodnie po krótkiej rozmowie **z niebiańską Panią składają u jej stóp drobny datek pieniężny,** małą zaliczkę à conto spełnienia prośby.

UŚMIECH WYSOKIEJ PANI

w błękitnej szacie płynie ponad temi datkami. Lecz zdarza się też często, że zbliża się ktoś do stóp Niepokalanej i po krótkiej modlitwie zabiera kilka monet. I do tych uśmiecha się Najświętsza Panienka jednako, jakgdyby mówiła: Bierz, dobry przyjacielu, bierz zawsze. Mnie pieniądze niepotrzebne. Mnie wystarczy zaufanie dziecięce, które nosisz w sercu.

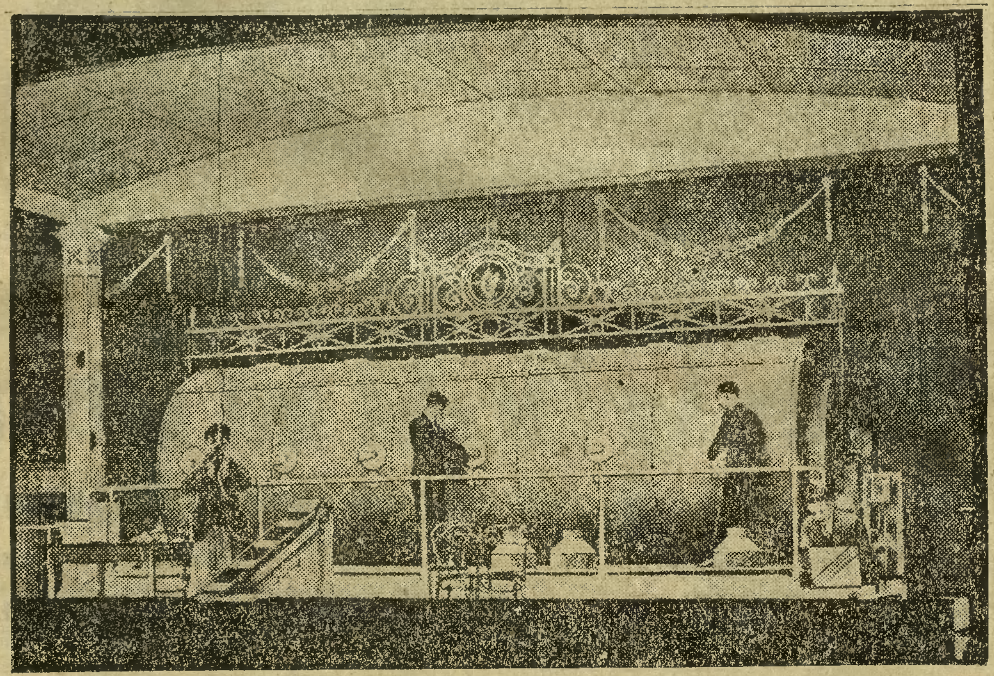
Nikt nie bierze **więcej pieniędzy niż koniecznie potrzebuje.** A łagodny uśmiech Madonny opromienia każdego i każdemu przynosi szczęście, dającemu i zabierającemu. I tutaj przed tym posągiem, pełnym dobroci, Palermo zdaje się najwięcej zasługiwać na miano „szczęśliwego miasta".

Szczęście jest szczęściem bliźnich, i nigdy ślepym przypadkiem. Jest owocem **dobrej woli, i każdy może być jego siewcą.**

„Irish Sweepstake"

Największa loterja dobroczynna świata

W tych dniach odbyło się ciągnienie głównych wygranych olbrzymiej loterji dobroczynnej, organizowanej w związku z wyścigami listopadowemi w Manchester. Jest to tak zw. „Irish Sweepstake", loterja, którą w pomysłowy sposób zorganizowała Irlandja, aby na tej drodze *uzyskać środki pieniężne na rozbudowę i jaknajlepsze wyposażenie swych szpitali.*



OLBRZYMI BĘBEN W GMACHU LOTTERJI W DUBLINIE.

Miljony losów tej loterji rozchodzą się nie tylko w Irlandji, lecz po całym świecie, gdzie tylko mieszkają Anglicy. Z chwilą zbliżania się nadejścia terminów losowania, których jest kilka, napięcie wśród właścicieli losów tak wzrasta, iż w dniach ciągnięć w Dublinie i w dniu wyścigów w Manchester wszystkie pisma angielskie, irlandzkie i amerykańskie muszą *wysokość nakładu wydań wieczornych potrajać.* Przy 5 miljonach wydanych losów bowiem należy liczyć się z conajmniej *30 miljonami zainteresowanych.*

Pierwsze ciągnienie odbywa się zwykle około *19 listopada w Dublinie,* na kilka dni przed wyścigami w Manchester. W dniu tym w gmachu zarządu loterji w Dublinie siostry szpitalne wyciągają z olbrzymiego bębna do której wsypano wszystkie numery losów w *liczbie kilku miljonów, kilkadziesiąt* numerów. Równocześnie z mniejszego bębna wyciąga się odpowiednią ilość imion koni, biorących udział w wyścigach w Manchester. Poszczególnym numerom losów nazwę konia przydziela się zapomocą koła szczęścia. Każdy szczęśliwy posiadacz losu, który otrzymał nazwę konia, już wygrywa. Obojętnie, czy koń *ten biegnie czy został wycofany z wyścigów,* właścicielom tych losów przypadają wygrane, się gające często sumy aż 160.000 zł. 1900 właścicieli losów otrzymuje nagrody pocieszenia w *wysokości 100 funtów ang.*

Najważniejszym dniem jest dzień *wyścigów w Manchester.* Szczęśliwi właściciele losów, które w pierwszym dniu ciągnienia wylosowały pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego konia wyścigów, otrzymują pierwsze cztery *największe wygrane loterji.*

Pierwsza wygrana w roku bieżącym wynosiła *15 miljonów zł.,* druga wygrana jedną trzecią tej sumy, trzecia jedną dziesiątą itd.

W największej tej dobroczynnej loterji świata biorą przeważnie udział ludzie niezamożni, biedacy, drobni rzemieślnicy, służące i t. d.

Na szpitale irlandzkie przypadła w roku bieżącym pokaźna kwota *753 tysiące funtów sztr.,* na wygrane przypadła suma olbrzymia *1.980.000 funtów szt.,* podczas gdy ogółem ze sprzedaży losów osiągnięto blisko *3 miljony funtów szter.*

Czy wiecie, że...

— Szarańcza, która jest plagą ludzkości, stanie się, dzięki postępom chemji, doskonałym materjałem surowym do wyrobu mydła wobec pewnej ilości tłuszczu, jaki zawierają te owady.

— Największy samochód ciężarowy na świecie, prawdziwy olbrzym w swoim rodzaju, posiada pewne towarzystwo transportowe w Londynie.

— Statystyka policyjna prefektury paryskiej wykazuje 27.000 zaginionych bez śladu osób w ciągu roku 1930, co stanowi wzrost o 7.000 w stosunku do cyfry zaginionych w r. 1929.

— Badania, przeprowadzone przez bakterjologów włoskich, Legre i Angyol, nad krwią alkoholików, wykazały, iż alkoholicy są mniej odporni od innych ludzi na zarazki chorób infekcyjnych, jak tyfus, cholera, gruźlica.

Mały feljeton

Nie kradnij

Zdarzył mi się przed kilku dniami bardzo tragiczny wypadek, niestety prawdziwy i autentyczny od a do z. Jakiś, zapewne, miły, sympatyczny i przyjemny skądinąd „pan złodziej" ukradł mi torebkę z pełną zawartością. Podzielił się ze mną tą „zawartością" po bratersku, w ten sposób, że zwrócił mi papiery osobiste, a zachował sobie na pamiątkę... pieniądze. Przewidywał zapewne zgóry, że — jak to zwykle w podobnych wypadkach bywa — napiszę do niego list otwarty zatytułowany: „Do szanownego pana złodzieja" z prośbą o zwrot dokumentów, a zatrzymanie gotówki. Coprawda milsze by mi była kombinacja odwrotna: papiery mógłby „pan złodziej" na sercu swem nosić, bez żadnego z mej strony sprzeciwu, pieniądze zaś byłyby przezemnie powitane, jak dzieci rodzone z dalekiej powracające wędrówki. Evenement ten wstrząsnął mną w każdym razie do głębi i wywołał szereg filozoficznych refleksyj.

Przedewszystkiem pewne zagadnienie damsko-męskie: dlaczego pisuje się takie listy otwarte z prośbą o zwrot dokumentów tylko do **„pana złodzieja", a nigdy do pani złodziejki?**

Sądzę, że dwie mogą być tego przyczyny: albo nie możemy sobie wogóle wyobrazić by kobieta — **istota a n i e l s k a i wzniosła** — potrafiła się poniżyć do tak brutalnego czynu jak kradzież, albo też uważamy, że jest ona tak perfidnie okrutną, niegodziwą i nieludzką, że szkoda wogóle czasu, atłasu, papieru i atramentu, by ją o uprzejmość bodaj zwrotu dokumentów błagać.

A dalej: kwestja sporna. **Czy odesłanie przez złodzieja dokumentów osobistych po zatrzymaniu pieniędzy jest z jego strony cynizmem czy też uprzejmością?** Jedni twierdzą tak, inni owak.

Czy nie znajdujecie, Szanowni Czytelnicy, że **współżycie publiczności ze złodziejami** należałoby poddać wogóle jakiejś gruntownej rewizji, wymyśleć jakiś **modus vivendi,** jakąś samoobronę? Czy nie byłoby wskazanem jakoś wzajemnie ustosunkować się do siebie, tak, aby i wilk (złodziej) był syty i koza (publiczność) cała? Czy nie byłoby dobrze, aby „szanowni panowie złodzieje" przedłożyli nam swoje postulaty i życzenia, a my im nasze „pokorne" prośby czy groźby?

Proponuję naszym Czytelnikom wzięcie udziału w takiej ankiecie pod tytułem: **„Nie kradnij".** Do ankiety zapraszam i tych, co **padają ofiarą kradzieży** i tych, co czytać będą te słowa w rozlepionych na ulicach gazetach i trudnią się mniej lub więcej „chlubnym" **zawodem złodziejskim.**

Pierwszych zapraszam do opisania **wypadków kradzieży,** w których sami lub ich znajomi zostali poszkodowani. Może to być cenną przestrogą dla wielu osób, które skorzystają w ten sposób z doświadczenia cudzego.

Drugi, t. j. „szanownym panom złodziejom" proponuję odpowiedzieć nam listownie na następujące pytania:

1. Dlaczego ukradłem **poraz pierwszy?**

2. Czy jestem **zadowolony** ze złodziejstwa czy nie, i dlaczego?

3. Czy chciałbym być uczciwym człowiekiem?

44. Czy i **jakie** powinny być kary na złodziei?

„Szanowni panowie złodzieje" rekrutują się z różnych warstw społecznych. Są wśród nich może i ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem i różne biedaki-połamańce. Korespondencja ich z nami niczem im nie grozi: pismo zawsze zmienić można i list niepostrzeżenie rzucić do skrzynki na poczcie, lub kto nie ma na znaczek pocztowy, wprost do naszej redakcji. Zaadresować: **Redakcja „Dnia Pomorskiego" Toruń, ul. Szeroka 11. Ankieta „Nie kradnij".**

Listy będziemy o ile możności **drukować** w naszem piśmie dla zaznajomienia z niemi naszych Czytelników, chyba, że ktoś wyraźnie zaznaczy, że sobie tego nie życzy. Podpisywać ich naturalnie nie trzeba.

Kto wie? Może omówienie na łamach prasy problemu złodziejstwa toczącego jak rak nasze społeczeństwo, przyczyni się do uzdrowienia stosunków moralnych, **co jest celem niniejszej ankiety.**

Może i zwierzenia złodziei nasuną **rozpoznanie genezy tej choroby społecznej i dopomogą** do skutecznego **podania ręki** wykolejeńcom życiowym, do podźwignięcia **ich może** z kałuży moralnej, w której bezradnie toną?

Zet-Em.

Czerwona walka z wiarą i kościołem

Ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia związek bezbożników w ZSSR **wszczął przygotowania do kampanji antyreligijnej.** Ateiści w swem organie „Bezbożnik" apelują, aby w roku bieżącym przedsięwzięta była **wielka propaganda bezbożnictwa** zwłaszcza w nowych fabrykach jak również i na wsi w gospodarstwach kolektywnych.

Wskazuje się na to, że propaganda prowadzona ma być **przedewszystkiem wśród kobiet. Aby wśród komunistów wzbudzić jaknajwiększą nienawiść do wierzących,** „Bezbożnik" stara się wmówić, że wierzący prowadzą agitację **przeciwko gospodarstwom kolektywnym i przeciwko dostawom zboża.**

Jednem z haseł przy propagandzie antyreligijnej jest żądanie, aby znów zamykane były kościoły i domy modlitwy i aby majątki kościelne jak dzwony i t. p. oddane zostały na fundusz industrjalizacyjny.

Watykan krytycznie odnosi się do akcji hitlerowców

Pomimo usiłowań ze strony przywódców ruchu hitlerowskiego, aby wobec zagranicy uchodzić za kierunek polityczny, pozostający w zgodzie z Kościołem katolickim, w czem popiera narodowych socjalistów faszystowska „Tribuna", „Osservatore Romano" zajmuje w dalszym ciągu negatywne stanowisko wobec partji Hitlera. **Stanowisko powyższe jest poważnem ostrzeżeniem miarodajnych władz kościelnych dla katolików niemieckich, którzy niejednokrotnie przejawiają chęć współpracy z hitlerowcami.**

Niedawno „Osservatore Romano" zajmowało się książką Hitlera pod tyt. „**Mein Kampf**" (Moja walka), wykazując jej błędy i stanowisko wrogie zasadom chrześcijańskim. Jak wiadomo, ruch **hitlerowski został potępiony przez biskupów niemieckich,** a zmarłym członkom partji Hitlera odmawia się pogrzebu katolickiego.

Zamach bandycki na prezesa Związku Ziemian

Prezes kresowego Związku Ziemian hr. Jundziłł, **uległ zagadkowemu zamachowi podczas pobytu w swoim majątku na Polesiu pod Brześciem nad Bugiem.** W czasie konferencji z administratorem majątku padły z za okna **3 strzały karabinowe.** Dwie kule ugodziły prezesa Jundziłła, którego przewieziono natychmiast do Warszawy. **Stan rannego nie budzi obaw.**

Pod oknem, z za którego dokonano zamachu **znaleziono porzucony karabin rosyjski i ulotki komunistyczne.** Policja jest już na tropie sprawców zamachu i aresztowała 3-ch podejrzanych osobników.

Listopad w dziejach Polski

Szlakiem historji i wolnej Polski

Listopad!...

Wybrany miesiąc Narodu polskiego, uznany za najbardziej godny uroczystego święcenia, bowiem **niema drugiego miesiąca w roku, któryby, podobnie jak listopad, zapisany był takiemi wielkiemi złotemi literami w dziejach Polski,** któryby tak samo jak listopad był pełen tylu wspomnień historycznych i taką specjalną narodową posiadał tradycję.

W listopadach różnych dziesiątek i setek lat Polska widziała się i w **pełni mocarstwowego rozwoju, i w pełni przygnębienia i zupełnego upadku państwowości,** a w następstwie czego widziała się również i w pełni radości, w pełni wolności. Orzeł biały dumnie szybował w przestworzach jako uosobienie Polski — mocarstwa, potem skrył się za chmury, nie mając miejsca w Ojczyźnie, którą nieludzki wróg rozszarpał, by również w **listopadzie zerwać swe pęty i zająć godnie dawne swoje miejsce.**

I dziś Polska już wolna święci uroczyście te wszystkie dni, o których pamięć nigdy nie wygaśnie w sercach Polaków. Dni chwały oręża polskiego, dni podniosłe aktem wspólnych wysiłków, podejmowanych we wspólnym celu wszystkich, bo w celu wywalczenia niepodległości, — szczególnie trwałe zapisały się w sercach Polaków. Nie zapominamy jednak i tych momentów, w których Naród polski rwał się do czynu nadaremnie, zostając złamany, zgnębiony przez swych ciemiężców. Momenty te, aczkolwiek krwawo zapisane były w sercach naszych przodków, to jednak zawsze uświetnione były czynami miłości i nigdy nie były pozbawione nadziei w lepsze jutro.

I jakże my dziś nie mielibyśmy wskrzeszać ich w naszej pamięci, jakże my dziś nie **mielibyśmy cenić tych szlachetnych porywów naszych braci — Polaków,** tembardziej, że czyn ich każdy był przecież drogo okupiony, bo śmiercią tylu... tylu walecznych najlepszych synów Ojczyzny. To było, jest i będzie zawsze naszym obowiązkiem!

Faktów historycznych — listopadowych jest taka moc w dziejach Polski, że niepodobna w szczupłych ramach tego artykułu coś o każdym z nich wspomnieć. Ograniczymy się do trzech dat, dotyczących trzech epok w dziejach Polski, a więc Polski (mocarstwa) przedrozbiorowej, Polski porozbiorowej i Polski wolnej. Pierwszy i trzeci fakt miał miejsce w tym samym dniu listopadowym.

Jedenasty listopad!

Dwa fakty zapisała historja Polski pod datą jedenastego listopada. Pierwszy sięga jeszcze czasów, kiedy to Polska była jeszcze mocarstwem Jagiellonów, które dopiero co niedawno ujarzmiło swego największego wroga — Krzyżaków. Pa**nował młodziutki Władysław III,** ideał katolika. Walczył za świętą sprawę w imię haseł kościoła, tamując w ten sposób napór pogaństwa. O tem mówiła wtedy cała Europa. Nieszczęście jednak chciało, że ten **nieprzejednany wróg pogaństwa ginie właśnie w dniu jedenastego listopada 1444 roku śmiercią bohatera, porabany pogańskiemi szablami.**

Drugi fakt ściśle związany z odbytą niedawno uroczystością 13-letniej rocznicy odzyskania niepodległości, — to **11 listopada 1918 roku,** kiedy to Warszawa zrzuciła pierwsza kajdany niewoli, dając w ten sposób początek wolnej Polsce. — Czarny dwugłowy **ORZEŁ PRUSKI PADŁ U STÓP WOJSK ZWYCIĘSKICH,** ustępując już nazawsze miejsca swemu białemu nieprzyjacielowi. W dniu tym zwracamy się myślą ku tym, którym danem było myślą czy orężem przyczynić się do wyzwolenia, a serca nasze radują się i mile wspominają ten dzień zwłaszcza dlatego, że był on początkiem Państwa polskiego.

Te dwa fakty w dniu 11 listopada wplotły Polskę w łańcuch historji świata i wypisały **Jej imię** na **kartach sprawiedliwości i zasługi.** Jedenasty listopada nazawsze pozostanie świętem narodowem, poświęconem czci poległych bohaterów za wiarę i Ojczyznę.

29 listopada 1931 roku

I wreszcie trzeci fakt, to jedno ogni**wo wyjęte z całego łańcucha czynów listopadowych: — 29 listopada 1831 roku.** Dziś właśnie obchodzimy 101 rocznicę Powstania listopadowego, dziś oddajemy cześć prochom poległych bohaterów polskich, czy to pod **Grochowem, Ignaniami, Stoczkiem, Ostrołęką,** czy to na ulicach Warszawy i Wilna. Pamiętne to w dziejach martyrologji polskiej powstanie. Krew przelana przez kwiat Narodu polskiego, wsiąkając w tę czarną glebę polską, niosła jej zapewnienie, że była, jest **i będzie zawsze ziemią tylko polską.** Wspominamy myślą tych, którzy pragnąc zwyciężyć śmiertelny letarg Narodu, podnieśli Jego ducha, który dlatego przetrwał jeszcze 90 lat blisko w niewoli. **Wspominamy tą dzielną młodzież akademicką i Szkoły Podchorążych, która z bronią w ręku zareagowała na nikczemność zaborcy,** zwracamy się myślą do tych czasów, kiedy to tylko w pieśni żyła Ta, „co jeszcze nie zginęła".

Mamy dziś rzeczywistość: — **POLSKA NIE ZGINĘŁA!**

Mamy wolność. Wolność... Pierś każdego Polaka na dźwięk tego słowa głębszego nabiera oddechu i przyśpiesza się bicie polskiego serca.

Dziś starzy z dumą spoglądają na dorastające pokolenia, które po nich na swych barkach **podźwigną gmach naszego Państwa** i nie pozwolą mu się zawalić — lecz wszelkich ku temu dołożą sił, aby stawał się coraz to trwalszym.

Dziś w głębi duszy złóżmy przyrzeczenie na wierność Temu, który odbudował nam ten gmach, i który mądrze dalszą budową jego będzie kierował.

F. W.

Z przed stu laty



Sto lat już upłynęło od załamania się powstania listopadowego. Dziś naród z wdzięcznością wspomina pokolenia, które krwią swą zmazać chciały winy dziadów, a czynem dały światu dowód siły ducha polskiego i niezłomnej woli narodu odzyskania niepodległości. — W nocy z 29 na 30 listopada mija 101 rocznica wybuchu powstania listopadowego. Wywołało ono w chwili wybuchu silny oddźwięk w całym świecie cywilizowanym, a świadczą o tem liczne sztychy, przedstawiające różne epizody z powstania, rozpowszechnione w całej zachodniej Europie. — Dzisiejsza ilustracja nasza jest reprodukcją sztychu niemieckiego. Napis, umieszczony pod nią, brzmi w tłomaczeniu: „Wybuch rewolucji polskiej w Warszawie dnia 30 listopada 1830 roku". Po zwycięstwie ludu w Paryżu, Brukseli i Brunświku chwycili również i Polacy za broń całkiem niespodziewanie; rewolucja ich jednak była bardziej krwawa od tamtych. Ośmiu generałów rosyjskich zostało zamordowanych, a W. Książę Konstanty zmuszony do wycofania się z wojskami rosyjskiemi do Rosji. Generał Chłopicki otrzymał godność dyktatora, a następstwem tego było powstanie w całem Królestwie.

W podziemiach katedry gnieźnieńskiej

Ciekawe odkrycia

Podobnie jak w bazylice wileńskiej, w podziemiach prastarej katedry gnieźnieńskiej, matki kościołów polskich, natrafiono **na ciekawe odkrycia architektoniczne oraz znaleziono wiele grobów.** Prace prowadzone są za zezwoleniem władz kościelnych przez konserwatora dr. Pajzderskiego i architekta Cybichowskiego. W południowej nawie katedry odkryto część głównej absydy pierwotnego kościoła w stylu romańskim (Wniebowzięcia N. M. P.). Podczas dalszych poszukiwań natrafiono na groby kamienne, w których znajdują się śmiertelne szczątki biskupów, jak można rozpoznać po znajdujących się w nich insygniach biskupich, niektórych o cennej zabytkowej wartości. Nie **natrafiono na ślady trumien, ciała bowiem zmarłych biskupów zawijano w cenną materję.**

Całe podziemie jest wielkiem cmentarzyskiem. Oprócz prymasów, których spoczywa w podziemiach katedry 48, jest tam ogromna liczba biskupów i kanoników i osób świeckich zasłużonych.

W rocznicę Powstania Listopadowego

Rocznica powstania listopadowego, którą w roku ubiegłym obchodziła Polska jako stuletnią, z biegiem następnych lat łatwo ulegać może stopniowemu zapomnieniu. Młodzież obecna, mająca stanowić przyszłe społeczeństwo Polski, — nawet w swym najlepszym i najbardziej wartościowym odłamie z niechęcią nieraz odwraca się od chwil klęski i romantycznych porywów, a natomiast wzrusza się raczej momentami zwycięstw i tryumfom wygranych.

A jednak, zapominając lub składając do archiwum przeszłości powstanie 1830 roku — Polska stałaby się winną nietylko niewdzięczności i braku pietyzmu względem bohaterów, ale co gorsza, otwarłaby możliwość żerowania na wspomnieniu powstańczej chwili tym wszystkim, którzy drogą obnizenia, zatarcia czy też przeinaczenia walorów bądź roku 1830, bądź 1863, usiłują zohydzić wszystkie walki o niepodległość.

Krytycy powstania, a przedewszystkiem najwybitniejsi z nich Maurycy Mochnacki, — doszukiwali się ciągle przyczyn upadku powstania. Niełatwa była to sprawa. Każdy bowiem badacz tego okresu z bólem stanąć musiał wobec ogromu klęski. Gdzie i w czem szukać jej przyczyny?

Powstanie listopadowe może być studjowane i oglądane przedewszystkiem od strony psychologicznej Jaki czynnik powinien być podstawą wszelkiego działania, jeśli ono ma być uwieńczone powodzeniem? Jest nim wiara w zwycięstwo i w słuszność idei, o którą się walczy. Maleńka garstka podchorążych z Piotrem Wysockim na czele zwyciężyła w r. 1830 na swym odcinku. Grupka nieznanej ogółowi młodzieży zachęciła bowiem liczne szeregi społeczeństwa do podjęcia walki — i ogniem świętej wojny przeciw ciemięzcy rozpłomieniła ziemie Polski. A kiedy za wojną wypowiedział się sejm i rząd narodowy, gdy armja sama pchała swych wodzów ku ofensywie — ci wodzowie właśnie przeżywali ciężką może najcięższą tragedję: — niewiary we własną rolę i we własne posłannictwo

Nie piszemy tych słów, by w tę rocznicę „wypominać" prochom zasłużonych i odważnych w ubiegłych, przedpowstaniowych wojnach generałów, ich bierność, apatję lub szukanie dróg dyplomatycznych wtedy, gdy jedyną drogą była droga orężna. A w rozważaniach nad rokiem 1830 jest rzeczą potrzebną zrozumieć CZEM JEST DECYZJA, CZEM JEST NIEZŁOMNA WOLA — NACZELNEGO WODZA.

Niema zwycięstwa bez narodu. Nie wystarczą najlepsze przygotowania wówczas, gdy żołnierz pozbawiony jest wiary w siłę narodu, w siłę zwycięstwa i w siłę swego wodza. — Wszystkie czynniki ulec muszą rozkładowi lub stopnieć w rozpaczy, jeśli nie kieruje niemi zwycięska wola, decyzja i niezłomne przeświadczenie o słuszności swej sprawy.

W roku 1914 maleńka garstka ofiarnych żołnierzy legjonowych wydobyła powoli z narodu armję i państwo polskie. Miała zadanie wielkie, ale miała to, czego brakło żołnierzom z roku 1830 — miała Wodza, który wierzył im, wierzył w naród, nie lękał się wrogów. Miała Józef Piłsudskiego.

Nad naprawą Rzplitej Akademickiej w Polsce

radzić będzie Ogólno-Polski Kongres Akademickiej Młodzieży Państw.

Na dzień 29 listopada r. b. zwołany został do Warszawy **Pierwszy Ogólno-Polski Kongres Młodzieży Państwowej,** który ma zaprotestować **przeciw partyjności i politykierstwu,** jakie wkradło się do życia polskiej młodzieży akademickiej i **powołać do życia powszechną reprezentację ogólno-akademicką w Polsce,** opartą na zasadach samopomocowych i naukowych.

Program kongresu przewiduje szereg przemówień, m. in. pp. **płk. Walerego Sławka, prob. Wacława Makowskiego, gen. Gustawa Orlicz-Dreszera** i rektoratów, poczem nastąpi gremjalny **POCHÓD DO BELWEDERU** dla **złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu,** i wreszcie obrady komisyj i plenem Kongresu.

Komitet organizujący Kongres wydał poniższy **manifest do ogółu akademików:**

Manifest do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej

Ustrój Rzeczypospolitej Akademickiej wymaga naprawy!

Polska Młodzież Akademicka nie posiada naczelnej reprezentacji.

Dotychczasowe formy organizacyjne tworzone doryweczo i bez planu w zaraniu odzyskanej państwowości **przeżyły się lub też zostały spaczone** przez tych, którzy z instytucji o charakterze ogólnym uczynili **bastjony dla obrony swych partyjnych celów. POLSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA W CHWILI OBECNEJ NIE POSIADA REPREZENTACJI,** która mogłaby nosić miano **powszechnej** i jako taka stanowiła **wykładnik całokształtu najbardziej istotnych i twórczych przejawów jej życia,** któremi w dziedzinie intelektualnej są studja w obranej specjalności, w dziedzinie materjalnej praca samopomocowa. Wszelkie bowiem inne formy działalności, jak ideowo polityczna, towarzyska, korporacyjna, sportowa i t. d., mają w życiu Młodzieży Akademickiej raczej znaczenie wtórne i obejmując tylko pewne jej grupy, z natury rzeczy nie mogą stanowić podstawy dla reprezentacji o charakterze powszechnym.

W RZECZYPOSPOLITEJ AKADEMICKIEJ RZĄDZĄ UGRUPOWANIA POLITYCZNE.

Tem też się tłomaczy, dlaczego uzurpujący sobie prawa organizacji ogólno-akademickiej, **nielegalny Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej** wraz ze swoją ekspozyturą t. zn. **Naczelnym Komitetem Akademickim (N. K. A.), opartym o zasadę wyborów według list ugrupowań ideowo politycznych** — nie może być uważanym za istotne przedstawicielstwo całokształtu życia młodzieży akademickiej. W obecnych warunkach jest on tylko **wykładnikiem wąskich postulatów politycznych jednej grupy.** W rezultacie cierpią na tem najwięcej interesy moralne i materjalne tej najliczniejszej warstwy młodzieży, co przyszła szukać na wyższych uczelniach nauki i szkoły obywatelskiej, a nie rozgrywek partyjnych. **Młodzież ta w chwili obecnej, gdy czynnikiem decydującym w życiu Rzeczypospolitej Akademickiej są ugrupowania polityczne, jest w praktyce pozbawioną głosu.**

USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ AKADEMICKIEJ WYMAGA RADYKALNEJ NAPRAWY.

Takie odsunięcie na bieg życia Młodzieży Akademickiej jej najwartościowszych elementów **doprowadziło Rzeczypospolitą Akademicką do chaosu organizacyjnego** i grozi poderwaniem całego autorytetu moralnego, jaki Polska Młodzież Akademicka zdobyła sobie w społeczeństwie w okresie walk o nipodległość.

Stan ten wymaga radykalnej naprawy!

Nastąpić ona może tylko wówczas, gdy zamiast dotychczasowego **kryterjum ideowo politycznego podstawą powszechnej organizacji życia Polskiej Młodzieży Akademickiej, stanie się jej działalność naukowa i samopomocowa, oparta o zasadę całkowitej apolityczności i apartyjności.**

Akademicka Młodzież Państwowa, zgromadzona na I-szym ogólno-polskim Kongresie w dniu dzisiejszym w Warszawie podejmuje inicjatywę rekonstrukcji opartych na tych zasadach życia Polskiej Młodzieży Akademickiej, zmierzające do utworzenia istotnie

POWSZECHNEJ I NACZELNEJ REPREZENTACJI OGÓŁU POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

i wzywa całą Polską Młodzież Akademicką, bez względu na różnice ideologiczne do **czynnej współpracy.**

Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań, Lublin, Gdańsk, Gdynia, Cieszyn, dnia 29 listopada 1931 r.

Komitet Organizacyjny
I-szego Ogólno-Polskiego Kongresu
Akademickiej Młodzieży Państwowej.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 257.290 bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 21 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy — 13.695, hutnicy metalowi — 2.610, szklarze — 2.197, metalowcy — 23.886, włókiennicy — 25.691, robotnicy budowlani — 21.561, pracownicy umysłowi — 36.720, robotnicy niewykwalifikowani — 111.290 bezrobotnych.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 21 bm. wynosiła 123.651 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4 169, przez 2 dni — 21.280, przez 3 dni — 36.932, przez 4 dni — 25.483 i przez 5 dni w tygodniu 35.787 osób.

Zasiłki ustawowe według stanu z dnia 14 bm. pobierało 67.387 bezrobotnych.

Przyczyny spadku funta

Spadek funta, zdaniem londyńskich sfer finansowych, spowodawny jest wyłącznie obawami spodziewanego z dnia na dzień **ogłoszenia moratorjum** Węgier i Austrji, gdzie banki tutejsze ulokowały około **sześćdziesięciu miljonów funtów,** oraz alarmującemi wiadomościami, które cała prasa przynosi z Niemiec o gotującym się przewrocie politycznym.

Pojedynek na niemowlęta

„Pacyfistyczny" biuletyn o narodzinach ósmego dziecka

Oficjalny organ korporacyj akademickich niemieckich w Lotaryngji **Deutsche Corpszeitung** publikuje następujące oświadczenie dawnego wychowanka uniwersytetu w Jenie:

„20 miljonów Niemców za wiele.
(Clemenceau).

„O szczęśliwem przyjściu na świat naszego **ósmego dziecka, a czwartego CHŁOPCA** Horsta Richarda zawiadamiamy **z dumą i radością.**

Dr. fil. Richard Grün,
Saksonja Jena z małżonką Atti z domu Passow.

„Chcemy Francji zgotować klęskę, pobić"!

„Matin" dodaje, że imię niemowlęcia wyjątkowo jest „słodkie" i suggestywne, gdyż „Horst" oznacza **„gniazdo drapieżnych ptaków".**

Wojna demograficzna, nie na śmierć, lecz na życie Francji z Niemcami może wobec zastraszającej depopulacji tak Francji jak i Niemiec wydać **jaknajzbawienniejsze rezultaty nietylko moralne, lecz i państwowo-twórcze.**

Progresywny spadek liczby urodzin we Francji od lat około 20-tu zaczyna obecnie już wydawać katastrofalne owoce — **liczba młodych poborowych żołnierzy zmniejsza się z roku na rok** w sposób wybitny, a dla obrony **państwa tragiczny.**

Ponieważ obecnie przewaga zgonów **nad urodzinami** jest prawie w całej Francji zjawiskiem normalnem — **za lat kilkanaście Francja nie będzie już miała silnej armji,** a za lat kilkadziesiąt wyludni się, chyba że idea **repopulacji** owładnie patrjotycznym narodem francuskim. Niemniej skutki dotychczasowego stanu rzeczy odbijać się będą **na militarnej potędze Francji przez czas dłuższy.**

Jeśli Clemenceau stawiał motto:

„20 miljonów Niemców za wiele!" to w Polsce musimy sobie powiedzieć w stosunku do zachodniego sąsiada: **40 miljonów Polaków za mało!**

MICHAŁ HURCZYN.

Nasze wady narodowe a wychowanie młodzieży

II.

Budzić musimy w młodzieży **poczucie honoru i godności narodowej.** A braki w tym kierunku są niestety jeszcze bardzo duże, szczególnie wśród starszego społeczeństwa, które zaraża tą kardynalną naszą wadą narodową również i młodzież. Imponuje nam wciąż jeszcze zagranica, wszystko, co nosi stempel zagraniczny jest doskonałe, wszystko co polskie — nic nie warte. Opinję zagranicy o nas skłonni jesteśmy przyjmować jako wyrok, za wzrór stawiamy porządki zagraniczne i t .p.

Są to zjawiska w naszem życiu prawie powszechne. Są, niestety i fakty gorsze. Oto znajdują się jeszcze ludzie, którzy w zaślepieniu partyjnem dotychczas wbrew faktom uporczywie twierdzą, że odzyskanie Niepodległości lub odparcie najazdu bolszewickiego w 1920 roku zawdzięczamy wyłącznie czynnikom zagranicznym, neglizując zupełnie, a nawet potępiając, nasze własne w tym kierunku wysiłki i ofiary. Celuje w tem szczególnie jeden obóz polityczny, który ze względów czysto partyjnych lub w obronie zawiedzionych ambicyj osobistych nie waha się poniżać godność państwa i obrażać pamięci poległych w imię Niepodległości bohaterów.

Jednem słowem, sami siebie często uważamy **za coś niższego, słabszego, gorszego od naszych sąsiadów.** Nic też dziwnego, że opinja zagraniczna próbowała traktować Polskę z góry, pogardliwie, bo jeżeli sami siebie nie potrafimy szanować, to trudno wymagać szacunku od innych.

Na szczęście, stan ten w ostatnich latach dzięki zdecydowanej postawie obecnego rządu i olbrzymiej większości społeczeństwa uległ **radykalnej zmianie,** jednak w duszach pewnego odłamu społeczeństwa brak ten tkwi jeszcze głęboko.

Tu więc otwiera się bardzo wdzięczne i szerokie pole do pracy nad tępieniem tych poniżających naszą godność narodową pojęć. Należy z całą stanowczością przekonać młodzież, że Polska jest państwem zupełnie suwerennem, potężnem, nie ustępującem pod żadnym względem państwom sąsiednim, a nawet w pewnych wypadkach przewyższającem niektóre z nich. Następnie należy w młode pokolenie wpoić przekonanie, że wolność i niepodległość Ojczyzny nie została nam „podarowana" lub wyproszona i wytargowana, a zdobyta własnym ciężkim i krwawym wysiłkiem, co przez czynniki zagraniczne zostało jedynie zaakceptowanem; że wspaniałe zwycięstwo w 1920 roku zawdzięczamy również tylko krwawemu wysiłkowi żołnierza polskiego oraz genjalnemu planowi Naczelnego Wodza przy minimalnej pomocy materjalnej ze strony Francji; przekonać należy młodzież, że podobne twierdzenia poniżają godność i honor państwa i są wstydem i hańbą, zaś w państwach, którym usiłujemy przypisać te zasługi, budzi to zdziwienie i niesmak, a oficjalne zaprzeczenie generała Weygand'a w sprawie autorstwa planu bitwy warszawskiej wywołać musi w Polsce rumieniec wstydu.

Dalej musimy w młode pokolenie wpoić przekonanie, że wysługiwać się, czy kłaniać komukolwiek z naszych sąsiadów nawet sprzymierzonych, jak tego życzyłby sobie siłą przyzwyczajenia pewien obóz polityczny, nie mamy najmniejszego powodu; że sprzymierzeńcy są nam potrzebni w równym stopniu, jak i my im; wreszcie, że Polska jest równouprawnionym członkiem w rodzinie państw europejskich, a przytem dość silnym, aby stanowisko to utrzymać i w razie potrzeby należny dla siebie szacunek zdobyć.

Zresztą opinja zagraniczna oceniła już należycie znaczenie i siłę Polski, akcentując niejednokrotnie jej mocarstwowe stanowisko.

Obowiązkiem naszym jest tę siłę, powagę i znaczenie Polski stale wzmacniać i podnosić, a przedewszystkiem samym ostatecznie wyzbyć się resztek co do tego wątpliwości.

Musimy dalej z całą bezwzględnością tępić chroniczny u nas **brak zaufania we własne siły,** defetyzm, panujący jeszcze w każdej prawie dziedzinie. Jakże często, naprzykład słyszymy zdanie, że w razie wojny z Niemcami i Rosją — nie mamy co i marzyć o zwycięstwie. Nie pozostanie nic innego, jak z okrzykiem: „Finis Poloniae" bohatersko zginąć, — chyba, że przyjdą nam z pomocą „obce potencje". Jest to małoduszność, która ściga Ojczyznę naszą od wieków. Jeżeli zaglądniemy do historji, to podobne twierdzenia znajdziemy na każdym kroku i przyznać musimy, że było ono przekleństwem wszystkich prawie naszych wysiłków zbrojnych. Stwierdzić dalej możemy, że ten brak zaufania we własne siły i stałe oglądanie się na pomoc „obcych potencyj" (która zawsze zresztą zawodziła), była jedną z głównych przyczyn klęsk. Taktyka wojenna mówi, że brak wiary w zwycięstwo przed bitwą powoduje pewną klęskę, a historja wojen potwierdza w zupełności słuszność tej zasady.

A więc świętym naszym obowiązkiem jest **uchronić młode pokolenie od tej zgubnej wady naszych ojców.** Wychować musimy pokolenie o silnych charakterach, ufne we własne siły, liczące tylko na siebie, owiane niezłomną wolą i pewnością zwycięstwa w ewentualnym przyszłym zatargu zbrojnym. Przekonać trzeba młodzież, że Polska liczyć może tylko **na własne siły,** gdyż pomoc sprzymierzeńców z różnych względów może zawieść, a jeżeli nie zawiedzie, to tem lepiej, tem łatwiej wroga pokonamy. Wpoić należy świadomość, że pomimo zewnętrznych odznak rzekomej naszej słabości, a siły przeciwników, w gruncie rzeczy jesteśmy dość silni, aby przy wykazanej przez cały naród niezłomnej woli zwycięstwa, z powodzeniem walczyć z jednym, a nawet kilku przeciwnikami. Posiadamy przecież wiele bardzo zalet rycerskich, których brak naszym sąsiadom, a mianowicie: bardzo dużą odwagę, wielką ruchliwość, zdolność do znacznych wysiłków i szybkiego manewrowania przedsiębiorczość, a przedewszystkiem gorącą miłość Ojczyzny i gotowość oddania życia w Jej obronie. Bądźmy pewni, że zalety te w zupełności wyrównają ewentualne braki w innych dziedzinach i zapewnią nam zwycięstwo.

Brak zaufania we własne siły możemy zaobserwować i w innych dziedzinach. Nie ufamy własnej walucie, pomimo, że okazała się ona mocniejsza od innych, nie mamy zaufania do krajowych wyrobów fabrycznych, choć w większości wypadków przewyższają one zagraniczne; nie ufamy własnym politykom, uczonym, lekarzom i t. p.

Rzecz jasna, że stan taki odbija się ujemnie na stosunkach gospodarczych jak wewnątrz kraju tak i na forum zagranicznem.

Życie gospodarcze

L. Pradzyński, szambelan papieski
Członek Wydziału wojewódzkiego i powiatowego

Ciężkie zadania naszych samorządów

w okresie nowych preliminarzy gospodarczych

Poniższy artykuł porusza ciężką sytuację samorządu powiatowego i wojewódzkiego. Przedstawia szereg zagadnień żywotnych, które według autora domagają się praktycznego rozwiązania. Niewątpliwie, że wzbudzi zainteresowanie wśród miarodajnych sfer i żywą wymianę poglądów. Dyskusja, jaką wywoła, przyczyni się zapewne do uzgodnienia bezpośrednio obchodzących nas potrzeb samorządowych, jak i realnych środków, które wpłynąć mogą korzystnie na dzisiejsze położenie. (Przyp. Red).

Samorządy powiatowe i samorząd wojewódzki stoją obecnie przed **ciężkiem zadaniem wykonania swych preliminarzy gospodarczych na okres gospodarczy 31-32 oraz ułożenia nowych preliminarzy gospodarczych na okres gospodarczy 32-33.**

Najmniej ⅓ całego preliminarza samorządów powiatowych zostaje zużyta na utrzymanie dróg bitych, które zasadniczo dzielą się na 3 kategorje, państwowe, wojewódzkie i powiatowe.

Co rok przed ustaleniem preliminarza gospodarczego uzgadniają wydziały powiatowe ze Starostwem Krajowem wysokość **subwencji**, która będzie w ciągu roku gospodarczego przez starostwo krajowe wydziałom powiatowym wypłacaną — zaś starostwo krajowe uzgadnia poprzednio z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wysokość subwencji rządowej, po myśli § 15 ust. niem. z dnia 2 lipca 1900.

Miało to miejsce i w roku bieżącym. Starostwo Krajowe uzgodniło z Min. Spr. Wewn. wysokość ustawą przepisanej subwencji (²/₅ niedoboru budż. Starostwa Krajowego płaci Min. Spr. Wewn. ³/₅ stanowi podatek krajowy, który płacą wedle klucza poszczególne samorządy pow. i miejskie), dalej uzgodniło z wydziałami powiatowymi wysokość subwencji, którą będzie im płaciło oraz rozłożyło na poszczególne powiaty i gminy miejskie podatek krajowy.

Tymczasem pismem z dnia 10 lipca 1931 Min. Spraw Wewn. doniosło Star. Krajowemu, że **płacić będzie tylko 50% swej subwencji.**

Wobec tego Starostwo Krajowe zmuszonem zostało donieść poszczególnym wydziałom powiatowym, że subwencję swą, szczególnie na drogi wojewódzkie może tylko w ⅓ części zapłacić.

Co robić?

W tym czasie poszczególne wydziały powiatowe wykonały, licząc na wpływ całkowity subwencji, przewidziane w planie gospodarczym **prace na drogach bitych, a nie mając pokrycia na ten wydatek stoją przed zagadką, jak ten wydatek pokryć, temwięcej, że już preliminowane wpływy z podatku dochodowego, wobec ogólnego kryzysu gospodarczego, stają się nierealne.**

A jak będą wyglądały preliminarze gospodarcze na rok 32-33, temwięcej, że już zgóry Wydziały powiatowe przejdą, zapewne pierwszy raz, z niedoborem **z roku bieżącego.**

Sprawa budżetów przyszłorocznych była przedmiotem obrad na konferencji zorganizowanej we Warszawie przez Biuro pracy społecznej i **Radę Naczelną Organizacji Ziemiańskich w dniu 18 bm.** Na konferencji tej wysunięto następujące propozycje, co do układania planu przyszłego gospodarczego dla samorządów powiatowych.

a) **Nieprzyjmowanie urzędników nowych na etat i zatrudnianie, o ile to jest możliwem, tylko urzędników kontraktowych.**

b) **skasowanie tak zw. służbowych samochodów i zastąpienie takowych przez konie lub w nagłych wypadkach taksówkami.**

c) wyeliminowanie z budżetów samorządowych tych świadczeń, do **których samorządy nie są żadną ustawą zobowiązane a które dotychczas z własnej woli przejęły na siebie, wyręczając Państwo.**

1. opieka lekarska nad dziećmi szkolnemi i opieka społeczna;
2. oświata pozaszkolna;
3. popieranie przemysłu ludowego, kultury i sztuki;
4. budowa nowych mieszkań;
5. popieranie rolnictwa;

d) na szosach państwowych i samorządowych **wykonywać tylko prace w ramach zapewnionych subwencji.**

Prócz tego na konferencji wyrażono życzenie, żeby sposób wybierania członków Izby Wojewódzkiej w b. dzielnicy pruskiej został zmieniony. Dotychczasowy sposób wyboru członków Izby Wojewódzkiej przez przewodniczącego Wydziału Wojewódzkiego przez los, który ciągnie, jest nieodpowiedni.

Jak przedstawiają się ciężary samorządowe

Pod koniec chciałbym zaznaczyć, że niezupełnie podzielam zdanie Pana Ministra Rolnictwa, który w przemówieniu swem na komisji sejmowej w początku bieżącego miesiąca twierdził, że ciężary samorządowe nie mogą być uważane za zbyt wygórowane.

P. radca Ministerstwa rolnictwa Miklaszewski w referacie swym na powyższej konferencji podał statystyczne dane, że budżety poszczególnych powiatów oraz gminne z roku na rok wzrastają i że podatku powiatowego wypada w powiatach centralnych województw **na głowę ca 8,35 zł.**

U nas w b. dz. pruskiej **znacznie wyższy jest ten podatek,** n. p. w powiecie Sępoleńskim, gdzie nie są nawet wyzyskane wszystkie źródła podatków powiatowych wobec bardzo oszczędnej gospodarki powiatowej, podatek ten wynosi na **głowę ca 13 zł.**

Wedle „Rocznika Statystyki Rz. P." wydanego przez Główny Urząd Statystyczny na rok 1929 wynoszą wpływy podatków komunalnych na Pomorzu po myśli ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 stycznia 23.:

w gminach miejsk.	10.397.232,44 zł.
w gminach wiejsk.	9.755.691,00 zł.
Razem:	20.152.923,44 zł.

Czyli na mieszkańca gm. miejsk. ca 44 zł; na mieszk. gmin. wiejsk. ca 13.76 zł., a przeciętnie na głowę ca 26 zł. W Poznańskiem są te podatki o **ca 20% na głowę niższe.** Nie mogę twierdzić, żeby te podatki były nie znaczne.

Dalszy wzrost protestów wekslowych

W ciągu 10 mies. rb. zaprotestowano weksli na 1.100 milj. zł.

Główny Urząd Statystyczny stwierdza, że w październiku r. b. zaprotestowano ogółem 434 tys. sztuk weksli na sumę 117,8 miljonów zł., wobec 415,8 tys. sztuk wart. 103,8 milj. zł. we wrześniu rb., a 449 tys. weksli na sumę 114,8 milj. zł. w październiku 1930 r.

Protesty weksli w poszczególnych województwach wyrażały się w październiku w cyfrach następujących (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga wartość w miljonach zł.): Warszawa 74,1 — 26,3, woj. warszawskie 27,5 — 6,4, Łódź (całe województwo) 56,4 — 14,3, w tem sama Łódź 30,1 — 8,9, woj. kieleckie 48,2 — 9,9, lubelskie 30 — 6,7, białostockie 23,3 — 4,4, wileńskie 15,3 — 2,8, w tem Wilno 10,6 — 2,1, woj. nowogródzkie 9,7 — 1,9, poleskie 10,2 — 1,7, wołyńskie 19,6 — 4,3, woj. poznańskie 26,2 — 12,1, w tem Poznań 9,8 — 5,7, woj. **pomorskie** 11 — 4,9, woj. Śląskie 12,9 — 4,4, w tem Katowice 3,9 — 1,8, woj. krakowskie 27,4 — 7,3, lwowskie 26,1 — 7,2, w tem Lwów 11,1 — 4,0, woj. Stanisławowskie 8,5 — 1,7, tarnopolskie 7,6 — 1,5.

W pierwszych 10 miesiącach r. b. **zaprotestowano w Polsce weksli na ogólną sumę 1.114 milj. zł.**, z czego w miljonach zł.: w styczniu 125,5, w lutym 118,2, w marcu 121,1, w kwietniu 110,6, w maju 106,8, w czerwcu 99,5, w lipcu 109,6, w sierpniu 100,9, we wrześniu 103,8 i w październiku 117,8.

Dochody i wydatki Państwa

Deficyt budżetowy zmniejszył się w październiku

Miesiąc październik charakteryzuje dalsze **znaczne zmniejszenie się deficytu budżetowego**, co spowodowane zostało ujawniającym się zwykle w miesiącach jesiennych wzrostem wpływów skarbowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólne dochody skarbowe w październiku wyniosły 211.136 tys. zł., wobec 173.577 tys. we wrześniu r. b., a 234.418 tys. w październiku 1930 r., wydatki zaś 215.310 tys. względnie 182.116 tys. i 233.664 tys. zł. W pierwszych 7 miesiącach b. roku budżetowego, t. j. od 1/IV do 1/XI. r. b. dochody wynosiły ogółem 1.351.093 tys. zł., wydatki zaś 1.479.412 tys. **Deficyt budżetowy za październik wyrażał się przeto b. niską kwotą 4.174 tys., wobec 8.539 tys. we wrześniu** r. b., a za pierwszych 7 miesięcy b. r. budżetowego wynosił 128.319 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w październiku rb. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z października 1930): **dochody:** 211.136 (234.418), w tem dochody z podatków i opłat 107.466 (131.755), inne dochody administracyjne 19.626 (28.467), wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw 17.084 (6.102), wpłaty z monopoli 66.960 (68.094); **wydatki: administracja** 215.218 (233.367), w tem władze naczelne 1.712 (1.737), ministerstwo spraw zagranicznych 4.350 (6.372), spraw wojskowych 65.254 (66.593), spraw wewnętrznych 20.187 (21.781), skarbu 10.140 (12.274), sprawiedliwości 8.622 (9.980), przemysłu i handlu 2.014 (4.186), komunikacji 394 (1.471), rolnictwa 1.793 (3.687), wyznań religijnych i oświaty publicznej 31.616 (38.324), robót publicznych 6.027 (10.507), pracy i opieki społecznej 11.215 (8.886), reform rolnych 1.511 (450), poczt i telegrafów 144 (210), emerytury 13.324 (12.878), renty inwalidzkie i pensje 14.572 (13.573), obsługa długów państwowych (odsetki, amortyzacja etc.) 22.243 (16.762), dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 92 (297).

Niezależnie od tego nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wynosiły w październiku r. b. 51 tys. zł., gdy we wrześniu 158 tys., a w październiku 1930 r. 653 tys. zł.

Udogodnienia przy manipulacjach celnych w Gdyni

Sfery gospodarcze w Gdyni niejednokrotnie uskarżały się na niedomagania i małą sprężystość przeprowadzania **odpraw celnych w porcie gdyńskim.** Ostatnio wystąpowała w tej sprawie wobec ministerstwa skarbu rada interesantów portu w Gdyni. Departament ceł wyjaśnił obecnie **iż część wniosków sfer gospodarczych zostaje natychmiast uwzględniona.** Co się tyczy **rewizji formalności przedwstępnych oraz zmian przepisów celno-karnych,** mogą one być uwzględnione dopiero po wprowadzeniu **nowej specjalnej celnej ustawy.** W każdym bądź razie wszystkie wnioski zostaną poparte przez kierownictwo i możliwie uwzględnione.

Nie wolno prowadzić egzekucyj komorniczych

na koniach i bydle rasowem, zapisanem do ksiąg rodowych

Wielkopolska Izba Rolnicza interwenjowała przez ministerstwo rolnictwa w sprawie zajmowania w drodze egzekucji zwierząt zarodowych, które na licytacji zostają sprzedawane na rzeź, a mają nieraz niezmierną wartość hodowlaną.

Minister skarbu raczył się przychylić do opinji Izb Rolniczych i Związków Hodowlanych i wydał w dniu 19. 5. 1931 r. pod L. D. V. 7787/7/31 polecenie dla Izb Skarbowych, którego dosłowną treść Wielkopolska Izba Rolnicza podaje poniżej do wiadomości właścicieli hodowli zarodowych, uznanych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą względnie przez Związki upoważnione z ramienia Wielkopolskiej Izby Rolniczej **do licencji zwierząt hodowlanych.**

„Ze względu na doniosłe znaczenie, jakie posiada dla uszlachetnienia hodowli krajowej materjał zarodowy, oraz zważywszy, że zdarzały się wypadki sekwestrowania na pokrycie zaległości podatkowych, **zarówno koni zarodowych, jak i cennych sztuk hodowlanych bydła, względnie takiejże trzody chlewnej,** Ministerstwo Skarbu poleca:

1. **zaniechać zajmowania w drodze egzekucyjnej za należności podatkowe u członków „Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi" — klaczy zarodowych, ogierów i przychówku w wieku rocznym, dwu- i trzy-letnim, zapisanych do ksiąg stadnych,** wydawanych przez Ministerstwo Rolnictwa, lub pozostających pod jego nadzorem, wzgl. do ksiąg lub rejestrów, prowadzonych przez Związki Hodowców Koni oraz organizacje rolnicze, uprawnione do rejestrowania klaczy zarodowych;
2. **ograniczać zajmowanie sztuk hodowlanych bydła, względnie trzody chlewnej, zapisanych do ksiąg rodowodowych** Związków i Towarzystwa Hodowców — do wypadków, w których zajęcie tych sztuk nie da się uniknąć, dla braku innych, podlegających egzekucyjnemu zajęciu przedmiotów.

W tych wypadkach, w razie dopuszczenia przez płatnika do przymusowej sprzedaży, **należy o terminie licytacji zawiadomić każdorazowo** odnośny związek, czy Towarzystwo Hodowlane lub Izbę Rolniczą."

Całą Polskę w świetle nowej rzeczywistości

ukaże nam grudniowy spis ludności

W bieżącym roku, mimo ciężkich warunków gospodarczych kraju, związanych z przesileniem ogólno-światowem, ciała prawodawcze, rozumiejąc potrzebę i znaczenie spisu, Sejm **jednogłośnie** uchwalił jego przeprowadzenie. Ta zgodna uchwała sjmu świadczy dostatecznie o ważności i konieczności spisu.

W ciągu 10 lat ostatnich nastąpiły ogromne zmiany we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Przedwszystkiem linja granic Państwa została ostatecznie wytyczona. Uchodźcy wojenni, którzy w wielkiej liczbie opuścili kraj **— powrócili do swych siedzib, a jednocześnie przyrost naturalny spowodował znaczne powiększenie ludności.**

Celem spisu jest ustalenie cyfr. Nie jest to sprawa czysto-teoretyczna, lecz przeciwnie, znajduje się w ścisłym związku z życiem gospodarczem kraju; np. Polska, posiadająca wspólną granicę celną z Gdańskiem, przeprowadza **rozliczenie celne w stosunku do liczby mieszkańców obu terytorjów.** Wskutek tego, że dotychczasowe urzędowe dane są przestarzałe i niekompletne, gdyż podają cyfrę ludności Polski o **parę miljonów niższą** od stanu faktycznego, podczas kiedy Gdańsk posiada liczby swej ludności **najnowsze,** bo pochodzące z 1929 r., Państwo nasze ponosi duże straty przy obrachunkach.

Nietylko jednak ściśle gospodarcze dane przemawiają za potrzebą przeprowadzenia spisu. Bez cyfr osiągniętych tą drogą niepodobna byłoby **wogóle racjonalnie kierować nawą państwową.** Rozwój szkolnictwa powszechnego i budowa szkół opierać się musi na dokładnych liczbach dzieci, które rok rocznie, po dojściu do odpowiedniego wieku, będą napływać. Racjonalne rozplanowanie akcji budowlanej musi wziąć za podstawę zaludnienie mieszkań i stan budynków. Wejrzenie w strukturę zawodową społeczeństwa da możność **zorjentowania się w nasyceniu rynku pracy,** a co zatem idzie, racjonalne kierowanie szkolnictwem zawodowem czy też wyższem.

Wszystkich tych wiadomości dostarczyć może jedynie spis ludności, wszelkiego rodzaju bowiem ankiety są naogół mało ścisłe i co najważniejsze, nie są powszechne.

Bez przesady twierdzić można, że niema dziedziny życia państwowego, któraby nie wy**magała jako podwaliny cyfr statystycznych.**

To też mimo, że spis ludności połączony jest ze znacznemi wydatkami i ogromem dodatkowej pracy administracji Państwa — Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 2 września r. b. zarządziła przeprowadzenie drugiego powszechnego spisu w bieżącym roku. Za najdogodniejszy dzień spisu uznano **9-ty grudnia** 1931 roku.

W dniu tym każdy obywatel polski powinien spełnić sumiennie swój obowiązek.

Tragiczna śmierć syna szambelana Adama Czarlińskiego

Z Poznania donoszą o tragicznej śmierci syna szambelana Adama Czarlińskiego z Zakrzewka, studenta Uniwersytetu poznańskiego p. Łucjana Czarlińskiego.

Śp. Łucjan Czarliński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi skutkiem nie ostrożnego obchodzenia się z bronią.

W dniu wczorajszym zebrało się w mieszkaniu tragicznie zmarłego w Poznaniu grono kolegów, którym śp. Łucjan Czarliński pokazywał nowonabyty browning. W czasie oglądania broni, rewolwer wystrzelił, kula ugodziła śmiertelnie Cz. w pierś.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do Zakrzewka. Pogrzeb odbędzie się w Papowie Toruńskim, — gdzie znajduje sie grobowiec rodziny Czarlińskich.

Rodzinie śp. Łucjana Czarlińskiego, tak tragicznie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Podziękowanie włoskie dla Związku Strzeleckiego

Komendant główny Związku Strzeleckiego otrzymał od p. Attilio Battistoni, sekretarza generalnego „Unione Italiana di Tiro a Legno" pismo, w którem przesyła on podziękowanie za przyjęcie, jakiego włoscy zawodnicy doznali w Polsce podczas strzeleckich mistrzostw świata we Lwowie.

„Czuję się pozatem — pisze p. Battistoni — zobowiązanym do wyrażenia słów uznania dla mądrej i **doskonałej organizacji zawodów,** w których mieliśmy szczęście brać udział, oraz dla **wybitnie fachowego przeprowadzenia wspaniałych mistrzostw."**

Włoskie wyrazy uznania dla organizatorów międzynarodowych zawodów strzeleckich we Lwowie nie są odoosobnione, bowiem podobne pisma i listy nadchodzą do Związku Strzeleckiego z szeregu innych zagranicznych związków strzeleckich.

Zmiany w rozkładzie pociągów

Z dniem 1 grudnia przeprowadza się następujące zmiany pociągów pasażerskich i to: pc. 4230-4231 Gdynia — Piła — Kartuzy z Gdyni odejdzie o 17,05 Kartuzy przyj. 18,38. Pc. 226 Strzebielino — Gdańsk ulegnie zmianie na odcinku Wejherowo — Gdynia, Wejherowo od. 7,47 Gdynia przyj. 8,24. Pc. 3454 Puck odjazd 7,21 Reda przyj. 7,55. Pc. 9722 Zamostne odj. 7,05 Wejherowo przyj. 7,40.

Równocześnie zaprowadza się z dniem 1 grudnia nową parę pc. z Gdyni do Kokoszek. Pc. Gdynia odj. 14.35 Kokoszki przyj. 15,14 i pc. 4235 Kokoszki odj. 15,35 Gdynia przyj. 16,17.

Pc. Mt. 7 odj. 8,05 Toruń Mokre, odj. 8,10 Toruń Miasto i Mt. 15 odj. Toruń Mokre 19,24, odj. Toruń Miasto 19,30.

Toruń Mokre — Toruń Przedmieście od 1 grudnia kasuje się.

Fabryczny Skład Wysyłkowy H. Janowski w Łodzi

na terenie Pomorza i Wielkopolski

Do dzisiejszego naszego numeru jest załączony prospekt cennikowy Fabrycznego Składu Wysyłkowego H. Janowski w Łodzi, ul Al. I. Maja 73.

Zadaniem firmy Janowski jest dostarczanie najszerszym warstwom społeczeństwa wszelkiego rodzaju towarów, jak: płótna na bieliznę, prześcieradła i obrusy, ręczniki, bieliznę męską i damską, materjały męskie na ubrania i palta, materjały damskie wełniane, jedwabie na suknie i ubranka dziecięce, pończochy damskie, chustki, swetry, bieliznę zimową. Pozatem portjery, firanki, dywany, kapy, obrusy, kilimy, kołdry itd., itd., we wszystkich gatunkach.

Wszystko to firma dostarcza do miejsca zamieszkania odbiorcy po cenach fabrycznych

Pracując od szeregu lat ku zupełnemu zadowoleniu swych odbiorców, o czem świadczą setki listów dziękczynnych, które wpływają do firmy, zdobywa sobie ona coraz większą popularność i nowych odbiorców.

Nie ma już dziś zakątka w Polsce, gdzie nie jest znana firma H. Janowski w Łodzi Nic jednak w tym dziwnego, bo firma ta, jako największy dom wysyłkowy w Polsce jest jednocześnie najtańszym źródłem zakupu.

Kościerzyna

— *Z życia b. Powstańców.* W sobotę dnia 21. bm. odbyło się mies. zebranie b. Powstańców i Wojaków na którem między in. wygłosił pow. instruktor LOPP. p. Brzoskowski referat na temat: „Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza w przyszłej wojnie z uwzględnieniem przygotowania obrony w państwach sąsiednich", — podkreślając i udawadniając konieczność popierania polskich związków przeciw-gazowych i lotniczych. Następnie jednogłośnie uchwalono rezolucję przeciwko wystąpieniu sen. Boraha, poprzedzoną odpow. przemówieniem p. prof. Sorocha. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najś. Rzplitej o odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi".

— *Stow. Pracow. Kup. i Umysłowych.* — W ub. tygodniu odbyło się w Kościerzynie walne zebranie Stow. Pracow. Kupieckich i Umysłowych. Po zagajeniu, odczytaniu protokułu i udzieleniu absolutorjum dla ustępującego zarządu, wybrano nowy w nast. składzie pp. prezes Suchomski, zast. — Kortas, sekr. — Reiter, zast. — Hubertówna, skarb. — Kośnik, ławnicy Mohr i Blacikówna, kom. rew. — Kulas i Wilichówna, sąd hon. — Suchomski, Wesołowski, Ruchniewiczówna i Jankowski.

— *Otwarcie czytelni.* Staraniem Sekcji Oświatowej przy BBWR. Koło Kościerzyna została z dniem 27 bm. otwarta czytelnia, zaopatrzona w liczne pisma krajowe. Z czytelni, która mieści się tymczasowo w Dworze Kościerskim — może korzystać każdy w każdej porze dnia (9—23 godz.) bezpłatnie.

Wędrówki po Pomorzu

Wzdłuż stoków górskich — Wielki Komórsk — Polskie oblicze ziemi — W dalszej wędrówce — święte Miasto — Rewizja celna w Tczewie — Prawda o Gdańsku

Pomorze nietylko posiada swe żyzne Holendry, ale poszczycić się może i takiemi okolicami, które dla swego specyficznego wyglądu nazwać można pomorską nadrenją.

Osobliwych bowiem wrażeń, przypominających piękne zagraniczne widoki, dostarcza nam droga z **Nowego do Wielkiego Komorska.**

Pozostawiając Nowe poza sobą na jego wielkiem wzniesieniu, posuwamy się wzdłuż wspaniałych zboczy górskich, które pokryte jednym lasem drzew owocowych, uroczo wybiegają w góry niemal do wysokości kilkadziesiąt metrów. W dalszej drodze mijamy te wspaniałe, nizinne kobierce, tak pięknie się prezentujące.

Mijamy kilka wiosek, a wszędzie zauważyć można wzorowo utrzymane gospodarstwa, miły ład i zamiłowanie czystości.

Tak rozpatrując się uważnie po okolicy, nader urozmaiconej, dojeżdżamy do **Wielkiego Komórska,** większej wioski kościelnej.

Tu zatrzymujemy się na chwilę. Tu bowiem na cmentarzu parafjalnym spoczywają zwłoki mego drogiego rodzica, który, jako gorący patrjota, przelewał nam dzieciom, ostatniemu pokoleniu, urodzonemu w niewoli, wielką świadomość świętej miłości Ojczyzny. „Cześć jego pamięci!"

Prócz pięknego, zacisznego położenia i zabytkowego kościoła, nie posiada Wielki Komórsk nic szczególniejszego. Zauważyć natomiast można brak odpowiedniego zabudowania pocztowego, wzniesienie którego tu, dla tak wielkiego środowiska, od dawna jest aktualne. Obecnie urząd pocztowy mieści się w ciasnych, ciemnych ubikacjach — wszystko sprawia na przejezdnych dość niemiłe wrażenie.

Wyodrębniającą cechą okolicy, jej istotną wartością, są jej mieszkańcy. Więc i o tej części ziemi pomorskiej powiedzieć można, że tu są wszędzie rdzenne siedziby Polaków, którzy zawsze, po wszystkie czasy nadawali ziemi tej **pełne piętno polskości.** Po powrocie też Pomorza do swej Macierzy, oblicze tych ziem nie wiele się zmieniło, bo **tu zawsze była Polska.** Wszelkie zaś zakusy germańskie skruszyć się musiały o zdecydowaną postawę polskich mieszkańców. Jak w olbrzymiej bowiem części Pomorza tak i tu znajdują się starzy, zasiedziali obywatele, którzy spuściznę swą dzierżą od ojców i praojców swoich...

Po przybyciu do Kończyc i zebraniu swego dobytku podróżniczego, ruszam na dalszą wędrówkę, by zobaczyć Gdańsk, zwiedzić Gdynię, Hel, Puck, Wejherowo i inne ciekawe zakątki pomorskie.

Podróż w następnym etapie, to dalszy ciąg tych krajobrazów i widoków, które nam już w poprzedniej drodze towarzyszyły.

Teren tu w przeważnej części falisty, ziemia orna, bardzo urodzajna, pokryta bujnemi płodami.

Większe urozmaicenie na tej przestrzeni wprowadza **Pelplin,** jedno z nowo utworzonych miast Pomorza. Pelplin, to święte miasto, jak je Pomorzanie z pewną powagą nazywają, bo tu mieści się rezydencja arcypasterza diecezji chełmińskiej. Pobożnego uroku dostarcza podróżnym wspaniała katedra, która ze swemi wieżycami wyróżnia się ze skupionego środowiska zabudowań miejskich.

Zatrzymujemy się w Tczewie, miasta słynnego z wielkich rewizyj celnych. Na szczęście dzisiaj sprawa zasadniczo na korzyść się zmieniła, bo wszelki proceder rewizji uproszczono tak dalece, że obecnie naogół bardzo grzeczni urzędnicy zadowalniają się sprawdzaniem legitymacyj. Z tego też powodu cała podróż do Pucka lub na Hel nabiera obecnie charakteru zupełnie odrębnego od czasów dawniejszych, kiedy każdego przepuszczano do dalszej podróży dopiero po drakońskiem wprost badaniu, które rozpoczęło się na walizce a kończyło na najmniejszych kieszonkach podróżnego.

Nie zatrzymując się tu zbytnio, ruszamy dalej i już po krótkim czasie wjeżdżamy na terytorjum wolnego miasta.

Delta wiślana obejmuje szeroko przestrzenie, które z powodu swej jednostajnej równiny nie wiele do urozmaicenia podróży się przyczyniają.

Tak dojeżdżamy do Gdańska, gdzie się również na kilka chwil u naszych rodaków zatrzymuję.

O Gdańsku dużo codziennie się pisze, omawiając różne zagadnienia, związane tak z jego życiem gospodarczem jak i politycznem.

Faktem jednak na zawsze pozostanie, że gdyby nie germanofilskie konszachty niektórych dyplomatów podczas konferencji pokojowej w Paryżu, nie byłoby dzisiaj tej twierdzy hakatyzmu, gniazda szerszeni nacjonalistów krzy[illegible]h, ale zwarty, niczem nierozerwalny organizm państwa polskiego z włączonym Gdańskiem — gwarantujący powszechny ład i porządek.

I podobnie, jak ongiś ze sprusaczonej Bydgoszczy dzisiaj pozostały zaledwie ślady z wytężonej pracy germanizacyjnej, tak i Gdańsk w najkrótszym czasie przekształciłby się w **miasto nawskroś polskie,** to znaczy — **otrzymałby swe dawne, historyczne oblicze.**

Przez ogłoszenie wolnego miasta **Gdańsk absolutnie nie stał się wolnym,** ale przekształcił się w zupełnie zależną kolonję, nową marchję krzyżacką, w której wszelkie podłości polityczne, skierowane wyłącznie przeciw Polsce miejsce mają i niestety mieć będą.

Gdyby Gdańsk zechciał więcej zrozumieć swą wolność, gdyby nareszcie wysunął dla siebie tę naukę, że tylko w zgodnej, harmonijnej współpracy ze swym naturalnym protektorem — Polską — może dokonać się jego dalszy rozkwit, nie byłoby tam tyle tarć i zgrzytów, które miastu tylko hańby przysparzają...

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

niedziela 29 listopada

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Krescentego
Niedziela Saturnina

— **Dyżur nocny aptek do 29 listopada włącznie:** Apteka Centralna, Gdańska 19 — tel. 994 Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 144, telefon 191.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz 11—14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polski „Sztuka".

TEATR MIEJSKI.

W sobotę operetka Kalmana „Hrabina Marica", grana z wielkiem powodzeniem. Muzyka tego znakomitego kompozytora odbiegająca od ogólnego szablonu dużą samodzielnością partyj orkiestrowych, bogata melodyjnie, barwna instrumentacją jest pełna smaku i polifonicznego wdzięku. Zasłużone brawa zbierają Melanja Grabowska świetna w roli tytułowej, oraz Malinowski w roli hrabiego i pp. Morozowiczowa, Wilińska, Gosławska, Łazowska, Dowmunt, Cybulski, Olędzki, Cirin, Przebiński. Tańce z pp. Gorecką, Szwedówną, Królakówną, Różycką i baletmistrzem Morawskim nagradzane bywają sutemi oklaskami. Operetkę prowadzi prof. A. Wiliński.

W niedzielę o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. ostatni raz sensacyjny i emocjujący reportaż szpiegowski p. t. „Szpiegostwo Wielkiej Wojny".

Uroczysta akademja w Teatrze Miejskim.

Z okazji rocznicy powstania listopadowego i manifestacyjnej propagandy Śląska odbędzie się o godz. 12,30 uroczysta akademja, której program wypełnią: Przemówienie, występy artystów Teatru Miejskiego, wychowanków Szkoły Podchorążych i orkiestry 67 p. p. Bilety w cenie od 30 gr. do 1,00 zł. nabywać można wcześniej w kasie Teatru Miejskiego.

REPERTUAR KIN.

Kristal: — wyświetla wielki polski dźwiękowiec p. t. „Uwiedziona". W rolach głównych: Marja Malicka, Krystyna Ankwicz, K. Junosza-Stępowski, Zbyszko Sawan, Tadeusz Olsza i in.

Marysieńka: — „Dwaj malcy" i „Wiosennym szlakiem".

Corso: — komedja p. t. „Żeński batalion śmierci", oraz sensacyjny dramat p. t. „Kobieta z malowaną twarzą".

„Rewja" (dawniej „Oko"). Dzisiaj na scenie rewja w 12 częściach p. t. „Serwus Wołowski"; na ekranie film p. t. „Świetna partja" z Clarą Bow.

Nowości: — na ekranie film dźwiękowy w ciekawem ujęciu reżyserskiem Browna p. tyt. „Romans". W głównych rolach Greta Garbo, Lewis Stone i Gavin Gordon. Dodatek: tygodnik aktualności Foxa.

Z miasta

— **Starostwo Grodzkie przypomina,** że na urządzenie kwesty domowej potrzebne jest zezwolenie Starosty Grodzkiego, natomiast na kwestę publiczną zezwolenie Wojewody Poznańskiego.

— **Związek b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Bydgoszcz.** Wzywa się poraz ostatni członków Grupy do przedłożenia książeczek wojskowych w dniu 29 listopada br. między godz. 15-tą a 18-tą w sekretarjacie przy ul. Seminaryjnej nr. 14 celem rejestracji.

Powyższe podaje zarząd do wiadomości wszystkim członkom, z tem, że niezastosowania się do powyższego może pociągnąć za sobą wykreślenie z Grupy.

— **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe** urządza obchód Powstania Listopadowego w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 19-tej w sali Ogniska K. P. W. Bydgoszcz

Program następujący: 1) Orkiestra K. P. W.; 2) Referat; 3) Chór kolejarzy „Hasło"; 4) Zespół bandurzystów K. P. W.; 5) Fragment z „Nocy listopadowej" St. Wyspiańskiego odegrają członk. Kółka Dramat. K. P. W. Zaprasza się wszystkich członków K. P. W. wraz z rodzinami. Wstęp bezpłatny.

— **Zebranie kolejarzy.** W sobotę dnia 28 listopada br. o godz. 18-tej (6-ep wieczór) odbędzie się zebranie Kół Kolejowych: 28. 29. i 30. B. B. W. R. w sali „Ogniska" Wojskowego Przysposobienia Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta, na którem wygłosi referat p. inż. P. Lisiecki prezes Rady Grodzkiej p. t. „Walka czy współpraca".

O liczny udział członków i sympatków upraszają zarządy wyżej wymienionych Kół.

— **Zabawa taneczna pracowników Państw. Fabryki Wyr. Tytoniowych** odbędzie się w sobotę dnia 2 listopada br. o godz. 19-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, na którą zaprasza Komitet.

Program manifestacji na rzecz Śląska

Niedzielna uroczystość manifestacyjna na rzecz Śląska rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele garnizonowym o godz. 10-tej. Po mszy św. nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, poczem w pochodzie do pomnika Sienkiewicza udadzą się wszystkie Organizacje i Towarzystwa ulicami Bernardyńską, Jagiellońską, Gdańską i Słowackiego, gdzie po złożeniu wieńca Autorowi Krzyżaków nastąpi rozwiązanie pochodu.

W pochodzie biorą udział wszystkie Towarzystwa i Organizacje ze sztandarami. Zbiórka Towarzystw o godz. 9,30 na ul. Bernardyńskiej przed kościołem garnizonowym względnie na własnych miejscach zbiórek.

O godz. 12-tej odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja z następującym programem: 1) orkiestra 61 p. p., 2) słowo wstępne — poświęcone „Nocy Listopadowej" 3) śpiew — chór Szkoły Podchorążych, 4) deklamacje, 5) przemówienie o znaczeniu Śląska 6) śpiew — artyści teatru, 7) fragment „Nocy Listopadowej" (deklamacja zbiorowa), 8) Rota — orkiestra.

Bilety wstępu na akademję nabyć można w kasie Teatru w cenie od zł. 0,30 do 1,— zł.

Zagadkowy mord

Onegdaj w pobliżu majątku Sobiejuchy pod Szubinem znaleziono na polu pod jednym ze stogów słomy zwłoki nieznanego mężczyzny około 30 lat. Oględziny lekarskie ustaliły, iż śmierć owego mężczyzny nastąpiła na dobę przed znalezieniem zwłok i to na skutek uduszenia. Brak jakichkolwiek papierów uniemożliwił dotychczas ustalenie tożsamości zwłok, które przewieziono do Szubina celem przeprowadzenia sekcji. Wszczęte przez policję szubińską dochodzenia nie doprowadziły jeszcze do wyświetlenia tajemniczej śmierci nieznanego osobnika.

Też sposób likwidowania długów

Znany kupiec z Nakła 37-letni Kazimierz Betke jest wprawdzie wielce pomysłowym, jednak słabo myślącym. Pobrawszy w bydgoskiej firmie H. Lewy pewną ilość towaru, złożył wzamian dwa weksle gwarancyjne, opiewające na 300 zł. Zbliżający się termin wykupu owych weksli pozbawiał spokoju Betkego, który dniami i nocami przemyśliwał nad sposobami uchylenia się od przykrego obowiązku płacenia za towar i to pobrany przed kilku miesiącami, który dawno już sprzedał. Myślał i myślał, aż wpadł na pomysł. Otóż w lipcu br. zgłosił się w firmie wspomnianego wyżej p. Lewego i to pod nieobecność właściciela, poprosił buchaltera o pokazanie mu owych weksli gwarancyjnych celem upewnienia się do terminu ich płatności i otrzymawszy je z rąk nic nie przeczuwającego buchaltera podarł na strzępy. Dowcipnego Betkego nie wzruszały zupełnie gwałtowne protesty zaskoczonego takim obrotem sprawy buchaltera. Opuścił lokal wielce zadowolony z miną bez mała „napoleońską". Nie przypuszczał przewścipny kupiec nakielski, iż również na takie kawały są remedja. Tak więc znalazł się „genjalny likwidator" swych długów na ławie oskarżonych. Efekt kilkugodzinnej rozprawy: 2 miesiące więzienia albo uiszczenie tytułem kary 600 zł. „Dobrego" interesu należy p. Betkemu szczerze powinszować, by na przyszłość nie imał się oszukańczych kawałów.

Sport narciarski w Bydgoszczy

Wobec zbliżającego się sezonu sportów zimowych Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Touring Klubu w Bydgoszczy podaje do wiadomości narciarzy i osób, — zamierzających wyuczyć się jazdy na nartach, tudzież sympatyków, że stworzona w roku bieżącym przy PTK. Sekcja Narciarska ma za zadanie budzenie zainteresowania do sportu narciarskiego, uprawianie go i krzewienie ze szczególnem uwzględnieniem ćwiczeń, mających na celu fizyczne wyrobienie narciarzy. Dla wypełnienia zadań powyższych Sekcja urządza systematyczne kursy ćwiczeń w jeździe na nartach, zbiorowe wycieczki, zawody, gry i zabawy sportowe, zebrania, odczyty, wykłady, pokazy przeźroczy, utrzymuje bibljotekę, prenumeruje czasopisma z dziedziny sportu itp.

Członkiem Sekcji Narciarskiej może być zasadniczo członek PTK. względnie Koła Młodzieży PTK. Wkładka roczna płatna w całości najdalej do dnia 10 grudnia każdego roku wynosi 3 zł., wzgl. (dla młodzieży PTK) 1 zł. Uczestnicy wycieczek — w charakterze gości — płacą jednorazowe 5 zł. Przepisy regulaminu, wzgl. wycieczek, muszą być bezwzględnie przestrzegane.

Za udział w kursie elementarnym i wyższym, oraz za użytkowanie sprzętu narciarskiego, stanowiącego własność Sekcji — ustalona będzie oddzielna opłata.

Zapisy na członków przyjmowane są tylko pisemnie kartką korespondencyjną pod adresem: *Sekcja Narciarska PTK. — Bydgoszcz ul. Libelta nr. 5.*

Zarząd Sekcji tworzą pp.: prezes inż. Stanisław Tychoniewicz; wiceprezesi: kpt. lotn. Alojzy Błażyński i decernent Wych. Fiz. syndyk Mag. Marcin Śpikowski, jako członkowie: Kazimierz Paszcza jako sekretarz i skarbnik, dr. med. Szmaj, por. Roderyk Wiedmann, jako kierownik wycieczek, a zarazem instruktor.

Zebranie informacyjne dla Członków P. T. K. i osób zainteresowanych odbędzie się dnia 1 grudnia br. (wtorek) godzina 20 w sąlce Gimnazjum Humanistycznego ul. Grodzka

Z sali sądowej

Porachunki sąsiedzkie przed sądem

Ludziska kłócą się między sobą, rozbijają sobie głowy, nosy i Bóg wie, jakie jeszcze wyprawiają brewerje, a potem skarżą się przed sądem o urazy cielesne, zniewagi itp. względem siebie przewinienia.

Właśnie dzień wczorajszy w tut. Sądzie Okręgowym upłynął na likwidowaniu podobnych konfliktów, wynikłych na tle współżycia sąsiedzkiego. I tak na ławie oskarżonych zasiadła skora do bitki rodzina, a to: Michał (senjor) Michał (junior), Józefa, Stefan i Katarzyna Pawlaczykowie wraz z niej. Wiktorją Koperską — wszyscy ze Stołżyna, pow. Wągrowiec. Najbardziej krewką z nich okazała się jednak 19 letnia Józefa Pawlaczyk, która w dniu 25 lutego br. w czasie kłótni z niej. Józefem Michtą, bez namysłu zdjęła z nogi drewniane pantofle i poczęła go rozbijać na głowie i plecach Michty. Zajściu temu przyglądali się pozostali członkowie z Koperską i nie omieszkali skorzystać z nadarzającej się okazji, by porachować się za dawne urazy z Michtą. Zaatakowali go więc z wszystkich stron, kije, pałki, trzon od siekiery i inne jeszcze przedmioty, jak grad posypały się na plecy i głowę bezradnego Michty, który począł słaniać się na nogach. Niewiadomo, jakby się zakończyła ta nierówna bijatyka, gdyby nie interwencja nadbiegłego ekonoma, który z trudem pohamował zapalczywych „somsiadów" Michty.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał Michała senjora i jego córkę Józefę na karę grzywny po 50 zł. — pozostałych zaś oskarżonych po 30 zł.

Alojzy Kurzawa 19 letni młodzieniec z Jarożyna pow. Szubin obraził się na niej. M. Kosmowską, która odwzajemniając mu się pięknem za nadobne nazwała go „krasnoludkiem". Nie namyślając się wiele Kurzawa, — chwycił za widły i zdzielił kilka razy przez plecy idącą przed nim Kosmowską. Ze względu na wiek i dotychczasową niekaralność, sąd skazał Kurzawę tylko na 15 zł. grzywny (10 zł. za uraz cielesny i 5 zł. za „znajdę").

W tym wypadku znów wszystkiemu winne były „baby", a to niej. Barabaszowa i Wiznerowa, które pokłóciły się z sobą w chlewie. Jak to zwykle bywa do kłótni najniepotrzebniej w świecie wmieszali się godni swych żon mężowie, tworząc drugą parę zapaśników. Barabasz zwyciężył. Jednakże nie zadowolił się powaleniem swego przeciwnika na łopatki, — tylko okładał go ile wlazło pięściami po twarzy i głowie, nie bacząc na „siódmy krzyżyk" Wiznera. Że jednak posługiwał się tylko pięściami, sąd wymierzył mu łagodną karę tj. 50 złotych grzywny.

Z żałobnej karty

Ś. p. St. Kiełczewski

Przed kilkoma dniami zmarł w Bydgoszczy w 71 roku życia kawaler orderu Polski Odrodzonej, starszy technik kolejowy śp. Stanisław Kiełczewski. Ś. p. Zmarły jako działacz społeczny był czynny do końca swego pracowitego życia. W kolejnictwie pracował śp. Kiełczewski od dawna: za czasów pruskich był maszynistą kolejowym, po zmartwychwstaniu Polski objął w styczniu 1920 roku naczelnictwo parowozowni w Bydgoszczy. Mimo podeszłego wieku, poza pracą zawodową nie szczędził śp. Zmarły trudu dla społeczeństwa, pracując jako senjor Zrzeszenia administracji technicznej okręgu gdańskiego, członek koła śpiewu „Hasło", skarbnik K. P. W. i komitetu niesienia pomocy wdowom i sierotom po kolejarzach itd.

Pamięć jego pozostanie na zawsze w sercach licznych przyjaciół. — R. i p.

„Wieczór Trzech Wieszczów"

w Państwowem Gimnazjum Klasycznem

W sobotę odbył się w Państw. Gimn. Klas. wieczór ku czci trzech wieszczów, urządzony staraniem Gimnazjalnego Towarzystwa Tomasza Zana (T. T. Z.). Przy wypełnionej po brzegi sali zagaił ucz. Mencel (VIII), który w pięknie wygłoszonem przemówieniu zapoznał gości z ideałami, jakie ożywiają młodzież, należącą do T. T. Z., oraz wskazał na cel uroczystości. Następnemi punktami obfitego programu były: śpiew chórowy, deklamacja wstępu do „Nieboskiej komedji" Krasińskiego, wykonana przez ucz. E. Zwolińskiego (VIII), który w słowach potrafił po mistrzowsku odtworzyć nieśmiertelne piękno poezji — aktualny i dobrze opracowany referat ucz. Michalskiego (VIII) — quartet (Grajek, Zwoliński E., Mencel i Bogusławski), który odśpiewał dwie piosenki: „Bajki" i „Wizje szyldwacha", — solo skrzypcowe ucz. Goździewicza, deklamacja ucz. Mencla (VIII), który w „Ojcu zadżumionych" stanął na niepospolitych wyżynach artyzmu. Udramatyzowane przez niego dzieje nieszczęsnego ojca wzruszyły serca słuchających — do głębi. Niejedna też łza pokryjomu wycisnęła się z oczu.

W części drugiej programu obok śpiewu chórowego, trio (fortepian, skrzypce, cello); na wyróżnienie zasługuje śpiew solowy ucz. Jaroszewskiego pięknej piosenki p. t. „Moje słońce". — Oklaskiwano go rzęsiście. Pewne wrażenie wywarła także improwizacja z III-ciej części „Dziadów" Mickiewicza, deklamowana przez ucznia Grajka (VIII). Na zakończenie orkiestra szkolna pod batutą p. prof. Karaśkiewicza odegrała z temperamentem i zapałem iście młodzieńczym dwa utwory: „Taniec Słowiański" Dworzaka i mazur „Matulu kochana" Namysłowskiego. Należy się uznanie dla młodzieży za jej samodzielny wysiłek, nie mniej dyrekcji zakładu oraz gronu profesorskiemu za kierownictwo i troskę, jakie roztacza nad swemi wychowankami.

Nowoczesny koń trojański

Pomysłowość „gagmanów" realizowanej obecnie przez „Blok—Muzafilm" pierwszej polskiej komedji dźwiękowej pt. „Ułani, ułani, chłopcy malowani"... potęgowana jest jeszcze przez wrodzony dowcip wykonawców, którzy sami wymyślają co chwila nowe kawały. Jest np. scena, w której Krukowski uczy się walki konnej na ćwiczebnym sztucznym koniu, używanym w koszarach ułańskich.

I oto Dymsza wpadł na pomysł następujący. Niby, że ułani robią Krukowskiemu „kawał", wyjmują koniowi nogi, a w otwory dwaj ułani wsadzają głowy; resztę ciała pokrywają rogożami, podobnemi w kolorze do nóg sztucznego konia, aby w momencie umówionym ruszyć z miejsca i przestraszyć jeźdźca.

Co najciekawsze, że Krukowskiego, doprawdy, nie uprzedzono o tym „kawale". Reżyser Krawicz chciał w ten sposób przekonać się, czy uda się osiągnąć efekt naturalny i czy będzie jaskrawszy od udanego. To też do konia kierownik zdjęć Szebego wsadził swych zaufanych pomocników, powiadomionych o wszystkim. I rzeczywiście, gdy Krukowski wymachiwał szablą na sztucznym koniu — ten nagle ruszył z miejsca. Inż. Gniazdowski czemprędzej utrwalił tę scenę na filmie.

Jaką przy tem Krukowski zrobił minę — przekona się każdy, kto tę komedję filmową ujrzy, a więc... niemal każdy mieszkaniec Rzplitej.

„Dar Pomorza" na drugiej półkuli

W niedzielę przeciął równik

Według meldunku radjowego, jaki nadszedł od kapitana Maciejewicza, komendanta statku szkolnego „Dar Pomorza", do Dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, w niedzielę 22 b. m. **„Dar Pomorza" przeszedł przez równik pod 30° długości zachodniej.** Statek szkolny płynie wprost do portu Pernambuco w Brazylji, zmieniwszy nieco pierwotną marszrutę. Z wysp Kanaryjskich, gdzie ostatnio się zatrzymywał, statek miał udać się ku wyspom Zielonego Przylądka. Komendant statku zaniechał jednak tego zamiaru i wziął kurs wprost ku kontynowi południowo-amerykańskiemu.

Spotkanie z burzą pod Skagen

Jak wiadomo — statek szkolny opuścił Gdynię w dniu 3 października r. b., zabierając na pokładzie uczniów I kursu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. W dniu 7 października „Dar Pomorza" **zmuszony był zakotwiczyć pod Skagen**, by przeczekać silną burzę z zachodu.

Po czterodniowym postoju na kotwicy statek ruszył w dalszą podróż w dniu 11 października.

Oficerowie na masztach

Ze względu na małe wyszkolenie uczniów I kursu, przyjętych do Szkoły dopiero w lipcu r. b., oraz z uwagi na dość burzliwą jesienną pogodę, kapitan statku zarządził mniejsze, niż normalnie, ilości żagli. Mimo tego w nocy na 14 października, gdy siła wiatru gwałtownie wzrosła, a **kołysanie statku dochodziło do 30 stopni** na każdą burtę, kapitan **wysłał na maszty do zwijania żagli wszystkich oficerów i instruktorów statku**, zamiast młodych uczniów, celem uniknięcia możliwego wypadku z ludźmi.

W dniu 15 października „Dar Pomorza" minął Dower, a w nocy 17. 10. wyszedł na Atlantyk.

Sztormy na Atlantyku

W czasie od 20 do 24 października zaobserwowano charakterystyczne zjawisko. Mianowicie **statek przebył kilka krótkich, 2—3 godziny trwających sztormów**, nadchodzących z kierunków południowych, zwykle w porze nocnej, po zachodzie księżyca. Najsilniejszy szkwał zdarzył się w nocy z 20 na 21 października. **Poprzedzony szybkim spadkiem barometru, szkwał ten osiągnął siłę 10 stopni.** „Dar Pomorza" stracił w tem spotkaniu jeden z ukośnych sztormowych żagli.

Spotkanie z niemieckim statkiem szkolnym

W dniu 1 listopada r. b. statek zawinął do **portu Santa Cruz** na wyspie Teneryfie, w grupie wysp Kanaryjskich. Trzeba trafu, że w porcie tym znajdował się już od dwóch dni **niemiecki statek szkolny „Grossherzogin Elisabeth"**, który również odbywa podróż szkolną do Indyj Zachodnich. Poza wymianą zwyczajowych pozdrowień banderą, żadnego kontaktu z „Grosherzogin Elisabeth" nie nawiązywano.

Pobyt w Santa Cruz

Bezpośrednio po przybyciu do portu w Santa Cruz kapitan Maciejewicz **złożył wizytę francuskiemu agentowi konsularnemu p. Nicolas Dechesa Moene**, z którym nawiązał bliższy kontakt. Według wskazówek p. Moena i w jego towarzystwie kapitan „Daru Pomorza" złożył następnie wizyty oficjalne. Rewizyty nastąpiły w czasie normalnym.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, Rząd Polski wystosował do p. Nicolas Dechesa Moene oficjalne podziękowanie za opiekę nad polskim statkiem szkolnym w czasie jego pobytu w Santa Cruz.

W dniu 5 listopada „Dar Pomorza" udał się w dalszą podróż. **W chwili, gdy piszemy te słowa, statek znajduje się już zapewne w Pernambuco.**

Bandera polska po raz trzeci na równiku

Po raz trzeci bandera polska przeszła przez równik. Pierwszym statkiem, który przebył równik, był poprzednik „Daru Pomorza", stary i dobrze zasłużony „Lwów", który w r. 1922 odbył podróż do Brazylji. Drugim był parowiec „Niemen", należący do P. P. „Żegluga Polska" w Gdyni, który zimą tego roku odbył podróż do portu Colon w Urugwaju z ładunkiem węgla. **Obecnie po raz trzeci biało-czerwona bandera pojawiła się na równiku.**

W czasie podróży uczniowie przechodzili szkolenie na statku ściśle według ułożonego programu i rozkładu zajęć. (t.)

Święto Młodzieży w Kościerzynie

O tydzień później niż gdzieindziej, bo dopiero w ostatnią niedzielę 22 bm. odchodziła parafja kościerska swe święto Młodzieży. Poprzedziły je trzydniowe rekolekcje odprawione prze ks. prefekta Grochockiego. W bieżącym roku święto to nosiło szczególnie uroczysty charakter i było wspaniałą manifestacją żywotnych idei, ożywiającą pracę katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. O tem świadczyły tłumy młodzieży męskiej, biorące udział w wspólnych rekolekcjach, nabożeństwach i pochodach. Zaprawdę, jest jeszcze w sercach młodzieńczych płomienny ogień wiary, a to dla narodu winno być przecie nadzieją i pociechą.

W niedzielę 22 bm. ruszył ulicami miasta pochód z sztandarem i własną orkiestrą dętą młodzieży kościerskiej na nabożeństwo do fary. Kazanie okolicznościowe wygłosił kierownik rekolekcyj ks. Grochocki. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory z asystą. W procesji brała czynny udział młodzież. Na zakończenie święta odbyła się wieczorem tegoż dnia uroczysta wieczornica w Bazarze. Program jej był nader starannie dobrany i oryginalny. Dekoracje sali świetne, wielki obraz św. Stanisława tonął w powodzi światła i kwiatów. Publiczność dopisała. Krótkiem, zwartem przemówieniem powitał gości prezes S. M. P. drh. Machut.

Stowarzyszeniowa orkiestra dęta pod batutą kapelmistrza p. Iwelskiego wykonała m. i. piękną wiązankę pieśni polskich i przygrywała w przerwach. Wygłoszone przez druhów kościerskich deklamacje, djalogi i monologi były specjalnie do uroczystości i stosunków miejscowych dostosowane, nie nosiły śladu żadnego szablonu, ale odznaczały się świeżością, humorem i oryginalnością. Wreszcie odbyło się przedstawienie „Dwaj bracia" — trzyaktówka z życia św. Stanisława Kostki.

Dekoracje, kostjumy i gra aktorów (choć przeważnie młodych) staranne. Tegorocznem świętem swojem młodzież kościerska złożyła dowód wspaniałego wewnętrznego wyrobienia organizacyjnego, a społeczeństwo starsze miało możność się przekonać o wychowawczym wpływie S. M. P.

Kara za sprzedaż zastawionego zboża

Wydział karny sądu okręgowego w Grudziądzu skazał p. Edwarda Dorożyńskiego za mieszkałego w Nagacie, pow. Grudziądz na karę 1 miesiąca więzienia oraz na zwrot opłat i kosztów postępowania za bezprawne usunięcie zboża będącego przedmiotem rejestrowego zastawu rolniczego na rzecz Państwowego Banku Rolnego.

Jest to jedna z licznych rozpraw sądowych wynikających na tej samej podstawie — lekceważenia przez rolników ich obowiązków przechowywania zboża obciążonego zastawem rolniczym.

Należy zauważyć, że wskutek tego lekceważenia w ostatnich czasach sądy stosują przewidywaną w ustawie karę więzienia w sposób coraz bardziej rygorystyczny.

Wywóz ziemniaków do Anglji

Zapoczątkowany przed dwoma miesiącami wywóz ziemniaków przez Gdynię do Anglji rozwija się bardzo pomyślnie. W ciągu trzech tygodni b. miesiąca około 8.000 ton. Średnio co drugi dzień odchodzi z Gdyni statek z kilkusettonowym ładunkiem ziemniaków. Na potrzeby sortowania i workowania ziemniaków oddano trzy magazyny portowe, a ponadto halę akcyjną przy chłodni rybnej.

Ładowanie ziemniaków ułatwia stosunkowo ciepła pogoda, która trwa od paru tygodni.

Szeregi BBWR. na Pomorzu rosną

Utworzenie nowego koła w Pływaczewie

W ub. niedzielę odbyło się w Pływaczewie zebranie organizacyjne zwołane przez p. p. Klimka i Stenzel'a celem założenia na terenie gminy miejscowego Koła Bezp. Bloku Współpr. z Rządem.

Zebranie zagaił p. Klimek, witając licznie przybyłych poważnych obywateli gminy i zaznaczając, że miejscowe społeczeństwo przystępuje samorzutnie do zorganizowania Koła, bez jakiegokolwiek nakazu z góry jakto zwykle przeciwnicy twierdzą. Po wyjaśnieniu dalszych spraw i załatwieniu kwestyj formalnych p. przewodniczący udzielił głosu przybyłemu z Wąbrzeźna kierownikowi Sekretarjatu B. B. W. R. p. *Walterowi*, który wygłosił bardzo obszerny referat, kreśląc w treściwych słowach walkę o Niepodległość Polski rozbieżność zapatrywań co do sposobu wywalczenia Jej i rolę jaką odegrały Legjony pod dowództwem Komendanta. W dalszym ciągu skreślił referent rolę p. Marszałka po powstaniu Polski w szczególności sprawy przyłączenia ziem zachodnich i wschodnich, walki politvczne i obstrukcje poszczególnych partyj na terenie parlamentarnym i doniosłość przewrotu majowego. Następnie referent przedstawił szczegółowo warunki w jakich powstał B. B. W. R. i jakie ma cele i zadania.

Po dłuższej dyskusji *uchwalono jednogłośnie utworzyć na terenie Pływaczewa Koła Bezp. Bloku Współpr. z Rządem, do którego wstąpiło natychmiast 36 członków.*

Do Zarządu wybrano pp. rolników *Klimka Władysława i Bozaleckiego Jana* jako prezesa i wiceprezesa *Franciszka Golomskiego* jako skarbnika i *Stenzel'a Franciszka*, naucz. jako sekretarza.

Pan Klimek Wł. dziękując za wybór, wskazał na obecny kryzys światowy, szukanie dróg ku opanowaniu takowego, napiętn. wystąpienie opozycji, która przez rozsiewanie defetyzmu, podrywanie autorytetu i nieokiełzanej, bezwzględnej walki z własnem państwem przyczynia się do większego chaosu i rozgoryczenia w społeczeństwie. P. Klimek zapewnił, że członkowie nowego Koła dołożą wszelkich starań, aby wspólnemi siłami ciężki kryzys przezwyciężyć i przez rozgłaszanie idei państwowej i rzeczywistej prawdy wśród współobywateli jak najwięcej członków dla pracy państwowej zjednać.

Następnie p. Walter w dłuższem przemówieniu wskazał nowemu Kołu pracę i zadania na przyszłość. Dziękował za zorganizowanie tegoż i wzniósł okrzyk na *cześć Rzeczyp. Polskiej, Jej Prezydenta i Wodza Marszałka Piłsudskiego, podchwycony* gromkim głosem przez wszystkich obecnych.

W związku z wystąpieniem sen. Borah'a uchwalono następującą rezolucję:

„Miejscowe Koło B. B. W. R. z siedzibą w Pływaczewie oburzone do głębi wystąpieniem sen. Borah'a w kierunku rewizji zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej, wnosi niniejszem energiczny protest przeciw tego rodzaju wystąpieniom godzącym w żywą pamięć poległych Synów Ojczyzny i ślubuje uroczyście, że każdej chwili gotowe jest stanąć jak jeden mąż w obronie całości granic Rzeczypos. Polskiej".

Po załatwieniu wewnętrznych spraw Koła p. przewodniczący zamknął zebranie.

Powiat działdowski w dniu spisu powszechnego

W dniach od 9 do 13 grudnia b.r. odbędzie się w całem Państwie

Drugi powszechny spis ludności, budynków i mieszkań.

Spis taki po raz pierwszy przeprowadzony został w roku 1921, a więc wkrótce po odzyskaniu niepodległości i to w warunkach społecznych jeszcze nie unormowanych.

Od tego czasu zmieniło się wiele i dlatego też obecny spis ma nam dostarczyć niezbędnych wiadomości dotyczących nietylko powiększenia naszej ludności, ale i podniesienia naszego stanu gospodarczego i kulturalnego.

Nie ulega wątpliwości dla nikogo, że przeprowadzenie spisu jest dla naszego Państwa koniecznością, bo czyż można sobie wyobrazić właściwą gospodarkę na terenie, którego się nie zna dokładnie. Czyż rolnik np. prowadzić może racjonalną gospodarkę na swej majętności, jeżeli nie będzie znał jej gruntownie?

Ze spisu tego mamy się dowiedzieć, ilu mężczyzn i ile kobiet oraz dzieci zamieszkuje nasz kraj, jaki jest stosunek liczebny mężczyzn do kobiet, jaki jest przyrost dzieci pod względem liczebności i płci, z jakich zawodów składa się nasze społeczeństwo, jaki jest stosunek sił fachowych do rolników, którzy przecież stanowią przeważną część ludności naszego Państwa, dalej spis ten ma nam wykazać, ile i jakich budynków oraz mieszkań mamy, aby można stworzyć sobie obraz, ile jeszcze trzeba nam tych budynków, aby uczynić zadość potrzebie mieszkaniowej.

Ze spisu tego musimy się także dowiedzieć, w jakie urządzenia użyteczności publicznej (szkoła, poczta, stacja kolejowa i t. p.) jest zaopatrzona każda miejscowość.

Wszystkie te wiadomości możemy otrzymać tylko wtenczas, jeżeli każdy udzieli komisarzowi spisowemu na jego zapytania dokładnych i prawdziwych odpowiedzi.

Nikt nie potrzebuje się obawiać o to, by prawdziwe jego zeznania zostały wykorzystane przez władze administracyjne lub podatkowe.

Ustawa o spisie ludności poręcza tajemnicę zeznań spisowych i dlatego też z Waszych zeznań korzystać będzie tylko Główny Urząd Statystyczny w Warszawie dla celów ogólnych, a zeznania te złożone przed komisarzem spisowym, nie mogą być udzielone do wiadomości żadnym innym władzom ani też osobom prywatnym oraz nie mogą być podstawą do nakładania podatków, wdrażania jakichkolwiek dochodzeń sądowych czy administracyjnych i t. d.

Wzywamy Was zatem, abyście dopomogli Państwu do spełnienia jego zadań oraz abyście w dniu spisu dokładne i prawdziwe składali zeznania.

Działdowo, dnia 23 listopada 1931 r.

Powiatowa Komisja Spisowa:
(—) T. Montwiłł starosta powiatowy, (—) Jan Wyrwicz, (—) Felski burmistrz, (—) Kreglewski, (—) ks. Ptaszyński proboszcz, (—) Antoni Burnicki, (—) Herman Wilck pastor, (—) Aleksander Kamiński, (—) ks. Baumgardt proboszcz, (—) ks. Kalitowski proboszcz, (—) dr. Adolf Szymański, (—) Dost pastor, (—) ks. Jeka, (—) Gustaw Kasprzyk, (—) Barczewski superintendent.

Sprawcy kradzieży z ambulansu pocztowego w Brodnicy skazani zostali na więzienie

Swego czasu donosiliśmy o śmiałej kradzieży 7.200 zł. z ambulansu pocztowego na dworcu kolejowym w Brodnicy. W wyniku energicznych dochodzeń władz śledczych sprawców kradzieży ujęto, a w ub. czwartek stanęli oni przed Sądem Okręgowym w Brodnicy.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd skazał Jana Piotrowskiego na 1 rok więzienia, Alojzego Grabowskiego na 1½ roku więzienia i Józefa Grabowskiego na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Ze Szkoły Rolniczej w Chełmży

Z okazji „Święta Rolniczego" w Chełmży, na które składają się: poświęcenie nowej siedziby szkoły; pokaz prac Sekcji Przysposobienia Rolniczego P. T. R. — Szkoła zwołuje na dzień 1 grudnia do gmachu Szkoły przy ulicy 21 Stycznia nr. 7 o godz. 15 zjazd absolwentów szkół rolniczych. Celem zjazdu będzie utworzenie Związku byłych wychowanków szkół rolniczych zamieszkałych w okręgu działania szkoły, t. j. w powiatach toruńskim, chełmińskim i wąbrzeskim.

Zostaną wygłoszone referaty i przyjęty będzie statut organizacji.

W czasach ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa obecnie Polska, nie powinno zabraknąć przy pracy nad podniesieniem rolnictwa absolwentów szkół rolniczych i dla tego wierzymy, że wszyscy na zjazd przybędą. (x)

Z życia towarzystw w Skórczu

W dniu 6 listopada b. r. zebrały się wszystkie zarządy towarzystw w Skórczu, celem uchwalenia rezolucji protestującej przeciw wystąpieniu senatora amerykańskiego Boraha. Sprawę wystąpienia senatora Boraha za oddaniem Niemcom Pomorza, przedstawił zebranym p. wójt Grzankowski. Po przeczytaniu już przygotowanej rezolucji wszyscy obecni reprezentujący całe społeczeństwo Skórcza rezolucję podpisali.

Następnie prezes tutejszego Koła Z. O. K. Z. p. Sobacki zareferował sprawę „Miesiąca Propagandy Śląska". Uchwalono urządzić uroczystą akedemję w dniu 22 bm.

W niedzielę dnia 22 listopada o godz. 9.30 zebrały się wszystkie towarzystwa ze sztandarami na rynku, skąd wyruszono przy dźwiękach orkiestry do kościoła na nabożeństwo, po wysłuchaniu Mszy św. utworzył się imponujący pochód, który udał się na salę p. Szwarca. Dłuższe przemówienie wygłosił p. nauczyciel Kreja, przedstawiając w niem Śląsk w rozwoju historycznem, zmagania się ludu śląskiego dla wyzwolenia się, rozwój Śląska po powrocie do Macierzy. Przy dziewczynki wygłosiły aktualne deklamacje, a Tow. śpiewu „Lutnia" odśpiewała dwie patrjotyczne pieśni. Do podniosłości akademji w wielkiej mierze przyczyniła się tutejsza orkiestra, która bezinteresownie podczas przerw przygrywała.

Sala publicznością była przepełniona.

Programy radjowe

Niedziela, 29 b. m.

Warszawa. 10,15 Nabożeństwo z Poznania 11,35 Odczyt misyjny p. t. „Misje a kler tubylczy". 11.58 Sygnał czasu. 12,05 Program na dzień bież. 12,10 Urzęd. kom. PIM. 12,15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 „Jakie straty ponosimy przez złe obchodzenie się z obornikiem" — wygł. prez. J. Mikułowski-Pomorski 14,20 Koncert Henia Domańskiego na ustnej harmonijce. 14.40 „Zorganizowane rolnictwo — to siła" wygł. dyr. S. Mędrzecki. 15,00 Muzyka z płyt gramof. 16,05 Program dla dzieci starszych; 16,30 Muzyka z płyt gram. 16,40 — „Ratujmy książkę polską" wygł. prof. K. Górski. 16,55 Muzyka z płyt gram. 17,15 Odczyt z Krakowa. 17,30 „W 101 rocznicę Powstania Listopadowego" wygł. prof. H. Mościcki. 17,45 Koncert popołudniowy — 19.00 Rozmaitości. 19.25 Muzyka z płyt gram. 19.45 Słuchowisko z Wilna. 20,30 Koncert wieczorny z okazji rocznicy powstania listopadowego, poświęcony muzyce polskiej. 21,30 Krótki koncert w wyk. Z. Adamskiej (wiolończ.) i prof. L. Ursteina (akomp.) 21.55 Kwadrans liter. St. Szpotański: „Wybuch powstania", fragment z pow. „Bez słońca" 22.10 Pieśni włoskie w wyk. M. Labii. 23 Muzyka tan.

Poniedziałek, 30 bm.

Warszawa 13.15 Kom. gospodarczy. 13,35 Muzyka ludowa. 13,40 Pogadanka rolnicza — „Jak tuczyć świnie"? — inż. W. Dusoge. — 13.35 „W jaki sposób nie dać się biedzie"? — djalog prof. St. Biedrzyckiego z Ignacym Piosiem z Niedrzwicy. 14.25 Muzyka ludowa. — 14.50 Muzyka z płyt gram. Melodje z filmu dźw. „Król Jazzu". 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Rola nauczyciela w nauczaniu dorosłych", wygł. p. St. Czubek, prezes Komisji Międzyzw. Kulturalno-Art. 15,50 Muzyka z płyt gram. 16,20 Francuski (kurs elem.). — 16,40 Muzyka z płyt gram. Chopin: Koncert fortep. f-moll. 17,10 „Pierwszy podróżnik w Polsce za czasów Mieszka" wygł. p. M. Smolarski. 17.35 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze" wygł. p. J. Płatek. 19,30 „Biały feljeton" wygł. K. Makuszyński. 20.00 Opera z płyt gram. „Manon" — J. Masseneta w wyk. paryskiej opery Komicznej. 22,50 Wiadomości sportowe. 23,00 Muzyka lekka.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 27. XI. 1931

Pszenica nowa	221—224
Żyto nowe	196—198
Jęczmień jary browar.	160—170
Jęczmień przem. pastewny	157—160
Owies marchijski nowy	144—146
Mąka pszenna	27,75—31,75
Mąka żytnia 70%	26,75—29.15
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10,00—10,50
Otręby żytnie	10.50—11.00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	23 00—30,00
Groch drobny jadalny	25,00—28,00
Groch pastewny	17,00—20,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16 50—18,00
Wyka	17.00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12 50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	6.10—6,20
„ Soja Hamb	11,30
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadal. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Słoma żytn. pras. w drut.	—
„ pszenna	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 27 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8 88½—8.86½	
DEWIZY.		
Belgja	—	
Białogród	—	
Bukareszt	—	
Gdańsk	173,60—173,17	
Holandja	359,15—357½	
Kopenhaga	—	
Londyn	31.95—31,87	
Nowy York	8,92—8,90	
Nowy York telegr.	8,927—8.907	
Paryż	34 91—34,82	
Praga	26,43—26,37	
Sztokholm	—	
Szwajcarja	172,95—172,52	
Włochy	46,05—45,88	
Helsingfors	—	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,60	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca. parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 27 XI 1931 r

Żyto nowe suche	27.25
Pszenica	25,00—25,50
Jęczmień	27,50—29,00
„ zwycz. przemiał	22,25—23,25
Owies pastewny	25 25—25.75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,75—40,75
„ pszenna 65%	38,25—40,25
Otręby żytnie	18,00—18,50
„ pszenne	16,50—17,50
Rzepak	34,00—35,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	—
„ prasowaea	—
Gorczyca	—

Dnia 25-go bm., umarł wskutek nieszczęśliwego wypadku opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy syn, nasz najdroższy brat śp. 2712

Lucjan Schedlin-Czarliński

Sodalis Marianus

członek Konwentu K. Primislavia, wiceprezes Koła Rolników U. P.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 30 bm., o godzinie 11-ej w Papowie Toruńskim.

W ciężkim smutku pogrążeni

Ojciec, rodzeństwo i rodzina.

Zakrzewko, w listopadzie 1931 r.

Dnia 25-go bm., zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w kwiecie wieku nasz ukochany panicz śp.

Lucjan Schedlin-Czarliński

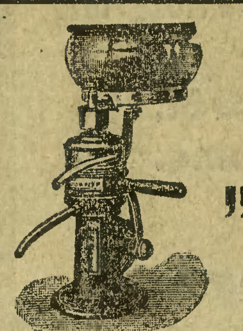
Sodalis Marianus

Straciliśmy w niem szczerego i życzliwego przyjaciela i opiekuna. Niechaj ta ziemia, którą ukochał, lekką mu będzie.

Cześć Jego pamięci! 2711

Pracownicy Majątków Zakrzewko i Brąchnówko.

Z BYDGOSZCZY



WIRÓWKI „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

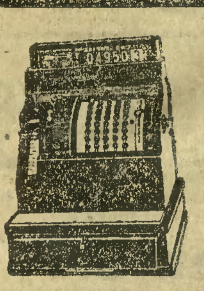
BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b. Telefon 79. 1967

Sprzedaż przymusowa.

W dniu 28 listopada 1931 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Grunwaldzkiej 15 następujące przedmioty: cztery młocarnie „Horstman", trzy młocarnie „Europa" i jeden motor 4 P. S. „Molako". 2704

II. Urząd Skarbowy Bydgoszcz-miasto.

BENZOL MOTOROWY 2558
SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20 — 22% azotu,
KORBOLINEUM,
SMOŁĘ DESTYLOWANĄ
sprzedaje w większych i mniejszych partjach
BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA
ulica Jagiellońska 48 :: Telefon 630, 631, 2235



Kasy Rejestracyjne National

Reprezentanci:
Cz. Mieloch i W. Grzymała
Bydgoszcz, Jagiellońska 23 998

Dr. med. Józef Jonscher

rozpoczął praktykę lekarską dla Miejskiej Kasy Chorych
i przyjmuje od 4—6 595
Bydgoszcz ul. Zamojskiego 4, tel. 12-65.

Dr. med. M. Obniski

specjalista chorób wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych
wznowił przyjęcia codziennie od 9-10½ i od 3-4½
Bydgoszcz, ul. Kołłątaja 4, *tel. 12-20*

Pod uwagę
P. T.
Urzędników Państwowych Wojskowych itd.

Stosując się do wymogów obecnej chwili aby dać możność wszystkim sferom pomimo redukcji, obniżenia pensji itd. zaopatrzyć się we futra, obniżyliśmy nasze ceny do niebywale niskiego poziomu:

Naprz.
Skórki do obsady po 2.50 zł.
skunksy prawdziwe po 15 zł.
spody walaby-oposy po 54 zł.
„ prawdz. oposy 150 zł.
Męskie futra po 150 zł.
Damskie futra po 160 zł.
i t. d.

„FUTERAL" Bydgoszcz
Dworcowa 9 Tel. 308
Wykonujemy we własnej pracowni po cenach wyjątkowo tanich wszelkie reperacje i przeróbki. 1718

PIANINA
od zł 1.800
poczawszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze
Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz
Śniadeckich 2
Gdańska 27
Filje: Grudziądz, Groblowa 4. Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancj.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rynku) 173

Futra

garnitury wojskowe, cywilwe wykonuje podług najnowszych żurnali po bezkonkurencyjnych cenach. Jędraszak Bydgoszcz, Gdańska 72, róg Al. Mickiewicza.

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

WYRÓB KRAJOWY!!!



Na żądanie wszędzie do nabycia w mniejszych i większych puszkach.

URBIN Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Pomorska 44.
571 **Telefon 368.**

WYRÓB KRAJOWY!!!

FUTRA tego roku nadzwyczaj tanio

Największy wybór
Eleganckie wykonanie
Najmodniejsze kolory
znajdziecie **u nas** 2081
Warszawski Skład Futer
pod kierownictwem Pani
BLAUSTEIN
BYDGOSZCZ
Dworcowa 33 (14) **Telefon 1098**
Futra damskie z poszyciem od 100 zł. wzwyż.

Materace

sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych
Józef Bobkiewicz
Bydgoszcz,
Kowalska 4.
przy Placu Jagielły. 1735

Łożyska kulkowe
Neumann i Knitter
Bydgoszcz — Stary Rynek
Tel. 141 2088

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek dnia 1 grudnia 1931 r. o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Białochowie u p. Szrama: około 20 ctr. żyta w słomie. W Dusocinie o godz. 13-tej u p. Nalaskowskiego: jedna jałówka.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LICYTACJA PUBLICZNA.

Dnia 2 grudnia 1931 r. o godz. 11 sprzedawane będą w Gdyni w składnicy Chłodni Portowej za gotówkę najwięcej dającemu: 1.050 kg. jaj mrożonych (75 puszek)

Gdynia, dnia 25. XI. 1931 r.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Latarnie orjentacyjne

według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem

F. Maciejewski
Zakłady Elektrotechniczne
Telefon 816 Grudziądz Mickiewicza 4

Zegary do automatycznego włączenia i wyłączen. powyższych latarń po niskich cenach!
Prosimy zażądać kosztorysu!

Miejsce spotkań dla przyjezdnych
Stacja autobusów
RESTAURACJA
GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735
Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia Lokal obok przystanku tramw. 3 min. od dworca.
Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 827a
własc.: Józef Grzeszkowiak
Stacja autobusów
Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Wielkopolanka
Restauracja - Bar - Kawiarnia
Plac 23 stycznia nr. 24. Gr.347

W poniedziałek, dnia 30. XI. 31 r. o godz. 5-ej po południu
Otwarcie
Baru obywatelskiego i śniadalni.

Ceny jaknajniższe: porcje ciepłe od 50 gr., piwo 30 gr., wódka 25 gr. — Za pieczywo i usługę się nie liczy.

Od 1-go grudnia począwszy wydaję w górnej restauracji obiady w abonamencie po 1,10 zł. włącznie z usługą.

Wielki wybór we wszystkich wielkościach:

DYWANY

Bouklé
Ręcznej roboty
Wełniane
Pluszowe
Kokosowe
Horsa
Linoleum

do tego stosowne chodniki we wszystkich szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm. dla całych ubikacji.
Maty Japońskie, szczotki do froterowania, szczotki „Mop", olej do odświeżania mebli.
Zasłony perłowe w pięknych kolorach.
Szyny mosiężne schodowe również chodnikowe pręty mosiężne.
Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrusy z płótna woskowego.
Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach stale na składzie o bezkonkurencyjnych cenach.
Tapety w wielkim wyborze, na które udzielam 10—30 proc. rabatu.

Wzory chętnie do dyspozycji Szan. Klijenteli.

P. MARSZLER

Grudziądz, tel. 517, Plac 23-go Stycznia 18.
Gr. 214 (1055

Okazja!

Sprzedaję okazyjnie: Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajsowania, bibljoteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny
Grudziądz 2232
ul. Narutowicza nr. 22

Wydzierżawię
tylko chrześcijaninowi korzystnie z urządzeniem
ubikacje hotelowe
ewentualnie dom. Dawny hotel (Sanssouci) narożnik ul, Kwiatowa i M. Focha. Bliższe informacje Br. Jasiński zegarmistrz Grudziądz, ul. Mickiewicza 7.

Dworzec Autobusowy Grudziądz
Tuszewska Grobla Nr. 3-7
Przystań wszystkich autobusów
Stacja benzynowa „POLMIN" na miejscu
Poczekalnia z bufetem

Sprzedaż inwenturowa materjałów

na płaszcze, ubrania, smokingi, spodnie i t. d. do 24 grudnia. 350

Po cenach własnych kosztów.

Gustaw Molenda i Syn
Grudziądz, Toruńska 21 telefon 468
Własna fabryka sukna w Bielsku.

GWIAZDORKI
aniołki, gwiazdki itd.
do ozdoby pierników i podarków gwiazdkow. poleca tanio i w wielkim wyborze
Władysław Kulerski
Grudziądz, Pańska 19.
Tam do nabycia piękny strój choinkowy. 2661

Kurs
literatury polskiej
rozpoczyna się 1 grudnia br. 17—18 godz. Lokal Prywatnej Szkoły w Grudziądzu ul. Marszałka Piłsudskiego. Opłata 5 zł. Zapisy kancelarja, codzień do 12 godz. tel. 184. — 14—16 godz. Zarząd Poradni
2542 Pedagogicznej

Reklama dźwignią handlu!

UCHWAŁA.

Nad przedsiębiorstwem firmy „Roman Licznerski Lidzbark Pomorze", którego właścicielem jest kupiec Roman Licznerski, zam. w Lidzbarku, zarządza się odroczenie wypłat na okres trzech miesięcy, to jest od dnia 24 listopada 1931 r. do 23 lutego 1932 r. włącznie. Nadzorcą sądowym mianuje się Jana Kwiatkowskiego w Lidzbarku.

2. N. 2/31. 2708

Lidzbark, dnia 24 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO.

Wydział Powiatowy w Gniewie sprzeda dobrze utrzymany 6 osobowy samochód powiatowy „Austro-Daimler" 10/40 K. M. w stanie gotowym do jazdy.

Oferty na kupno samochodu z podaniem oferowanej ceny składać należy w biurze Wydziału Powiatowego pokój nr. 21 w terminie do dnia 8 grudnia 1931 r.

Samochód oglądać można dziennie w garażu Wydziału Powiatowego w czasie od godz. 9-tej do 14-tej w terminie do dnia 8. XII. 1931 r. 2714

Gniew, dnia 24 listopada 1931 r.

WYDZIAŁ POWIATOWY W GNIEWIE.

Przewodniczący:
WEISS,
Starosta Powiatowy.

Z bliska i z daleka



NAJSŁAWNIEJSZY COWBOY ŚWIATA TOM MIX CIĘŻKO CHORY

Znany aktor filmowy Tom Mix, najlepszy cowboy srebrnego ekranu, zachorował w związku z operacją ślepej kiszki tak poważnie, iż lekarze zwątpili w jego wyzdrowienie.



NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

Za kilka tygodni w święty wieczór wigilijny, kiedy zapadnie zmierzch, rozlegną się w całej Polsce pienia pięknych naszych kolęd. A połączą się z niemi pieśni gwiazdkowe wszystkich innych narodów, które wspólnie z nami święcą ten uroczysty dzień. I popłyną ku niebu kochane i rzewne melodje z tysięcy młodych usteczek, które już dzisiej ćwiczą się w nich, aby móc godnie powitać święto narodzin Bożego Dzieciątka.



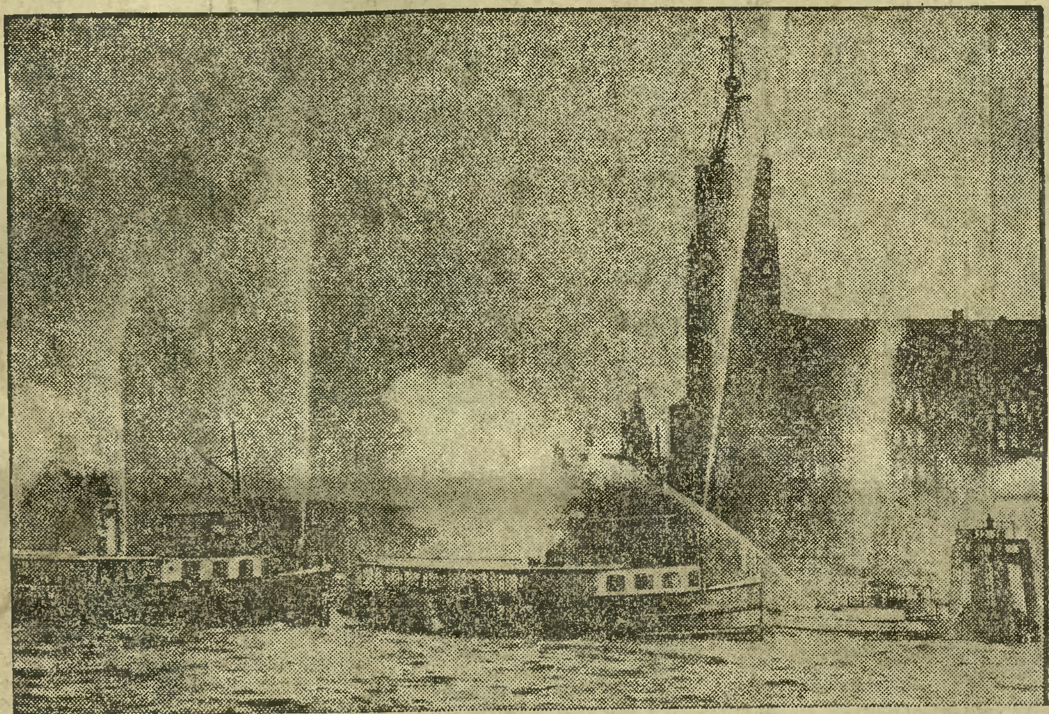
MAJOR FRANCO PRZEPADŁ

Znany lotnik transatlantycki Major Franco, jeden z najzagorzalszych wrogów rewolucji i republiki hiszpańskiej, który ostatnio znajdował się jako więzień w pewnem sanatorjum w Barcelonie, uciekł i przepadł bez śladu. — Franco udał się prawdopodobnie do Ameryki.



NAJMŁODSZY PREMJER EUROPY

Kanclerz niemiecki dr. Bruening, który w dniu 26 listopada kończy dopiero 46 lat, jest nietylko najmłodszym kanclerzem, jakiego dotychczas posiadała Rzesza niemiecka, lecz także najmłodszym szefem rządu w Europie.



POŻAR W PORCIE

W wielkich portach światowych znajdują się specjalne oddziały straży pożarnej, których zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem statków, leżących w porcie i natychmiastowa pomoc w razie pożaru parowca. W tym celu oddziały portowe straży pożarnej wyposażone są w specjalne łodzie z przyrządami do gaszenia pożarów. Powyżej widzimy ćwiczenia nocne portowej straży pożarnej w porcie hamburskim.



„DOBRY KUCHARZ", CZYLI „365 GAZÓW TRUJĄCYCH P. STOLTZENBERGA"

Tak możnaby nazwać książkę, którą w Niemczech wydał dr. Hugon Stoltzenberg, a którą rząd niemiecki skonfiskował. Książka zawierała bowiem przepisy wytwarzania gazów trujących, recepty, które może wykonać każdy laik. Autor książki chemik hamburski Stoltzenberg, ma bogatą przeszłość za sobą... pod względem doświadczeń z gazami trującemi. W jego to bowiem fabryce w rou 1928 nastąpiła straszna katastrofa fosgenu, która zadżumiła całe okolice Hamburga.





ANGLJA W OKRESIE WPROWADZENIA NOWYCH CEŁ

W śpichrzach i magazynach portów angielskich piętrzą się olbrzymie stosy towarów, które bez opłaty celnej wolno było wwieść do Anglji tylko do dnia 25 listopada. Od tego dnia bowiem weszły w życie nowe wyższe cła ochronne.

W związku z nowemi cłami wytworzyła się w Anglji pod wielu względami niezwykła sytuacja. M. in. zarzucona została Anglja wyrobami włókienniczemi przez fabryki kontynentalne, tak dalece, iż towary te uległy znacznej zniżce. Skarpetki np. sprzedawano na ulicach Londynu w olbrzymich ilościach po 40 gr. za parę.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4 „ . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł